Akta sporne z r. 1776.

od Bartoszewicza

1/8 89 1889. III. 149.

8 sztuk

Numerus currens	Litera S.	Artes.	Leipzig Sturm und Koppe	Forma	Armarium	Forulus	Series
	Stade. F	Vom Musikalisch-Schönen. Mit Bezug auf Dr. E. Hanslick's gleichnamige Schrift. Inauguraldissertation	stron: 54.	8.			

Treść voluminu VIII.

REPLIKA

W dowodzie krzywdy cywilney, a w odwodzie obiekcyi kryminalney od JPP. Franciſzka y Zofii z Hryniewiczow Gzowſkich przeciw JPP. Kalenkiewiczom Downarowiczom oraz JP. Bernardowi Kalenkiewiczowi ſynowi donacyą matce ſwoiey to jeſt JPani Gzowſkiey daną wzruſzaiącemu.

Propozycia Kardynalna.

Słuſzność prawego dziedzictwa uczyniła wolnym Berdarda Kalenkiewicza żonie ſwoiey Dobra leżące y ruchome zapisać. Więc? żadna ſubtelność niezamęci rzetelney myśli prawodawcy a ſkutek donacyi zawsze ieſt ważnym y wieczyſtym czy to? dla nadgrody w niosku, czyto? dla cnotliwego życia y przy aźni od męża żonie z dobrey woli, dany. Nadto! więcey ma szacunku że do owego zapiſu włączona ieſt razem y pownność daru żeby wyrównał wnioſkowi, y pamięć wdzięczności żeby oſłodził przychylne zaſługi żony.

Staneła Gzowſka na dziedzictwie dobr Tereſzek, y Kotry oraz ruchomych, bo ią dokument obwołał dziedziczką a ſyn proceduiący tak daleko z opinii dziedzictwa uſuniony, iż on ani pod cieniem natury ani pod płaſzczem kondycyi zapiſu może poſięgać w głowie Oyca, którému Oyciec prawa Oyczyſtego odmówił, a w głowie Matki iako w dobrach Macierzyſtych między iey potomſtwem ſpadku nieprawnie dozwolił.

Umocnienie wiary y myśli Sądu.

Już tam porządek y los natury mieysca niema, gdzie? prawo piſane znoſi ſukceſſyą, iuż tam przyrodzenie krzywdy niema, gdzie ſamowładny aktor, zrzuca z ſiebie własność, a drugiemu oddaie ſwóy maiątek pod panowanie:

Ktokolwiek zna cyrkuł prawa, każdy tey prawdy umieietny y wiadom być muſi że przechod maiątkow dwoiakim zrzódłem płynie y doſtaie ſię.

To ieſt prawem natury gdy z przodkow ſwoich bierze to następca, co wolnym y niezawodnym było.

Powtóre prawem cywilnym gdy kto przedaiąc lub daruiąc czyni aktorem tego komu przeda? lub komu daruie.

W takim ſtanie ſprawa JP. Gzowſkiey mąż iey zeszły Bernard Kalenkiewicz dobra Tereszki y Kotrę oraz całą ruchomość y ſplendor domowy zapiſał y darował nadto? dar ſwóy wieczyſty przyznał y w osobie ſwoiey aktorką całey pozoſtałości uczynił.

Jednak ſkwapliwość zyſku rozwiązała niemoc Bernarda Kalenkiewicza

A cza

W. Lichodziewski Horodz. mińs.

cza ſyna iey, którem wyzuty przez oyca rozerwał ſilne zapisu ſprężyny, pierwiey matce odioł poſſeſſyą, pierwiey do nędzy y ubostwa przywiodł, niżli u ſądu zyſkał zniewagę donacyi.

Ganić całość zapiſu, lub szczegulności jego krytykować, albo myślić o tym że Bernard Kalenkiewicz będąc ſynem prawodawcy ma ſtać na prymie do ſukceſſyi mimo donacią.

Więc chiba na całą powſzechność ferować taki Dekret że oyciec maiąc ſynow niemoże nikomu przedać. dać y zapiſać. Oyciec Oycem dla ſyna ale oycowſtwem swoim niewprzęga ſiebie w iarzmo niewolnicze gdyby mu bronnym było używać y rządzić do myśli dobrem ſwoim dla tego? że miał ſyna.

Miał ſyna, ale też miał y wolność ſzafunku bo własność Oyca póty nieieſt własnością ſyna, póki ſmierć Oycowſka nieotworzy wſtępu y wchodu dla ſyna.

Lecz w tenczas ſyn wgłowie Oyca żądney drogi y doſtępności niema, gdy Oyciec prawem piſanym zaprzedaie lub daruie, Ergo? darem czy? przedażą wyzuwſzy z dobr ſiebie, y ſyna razem z ſobą wyzuwa.

Y dla tego? to Art: 17 z Rozd: 3 reguły ſtopniow ſukceſſyi okryślaiąc napiſał ten wyrok.

Uſtawuiemy iż po śmierci Oycow y Matek dzieci ich y cörki od dóbr Oyczyſtych y Macierzyſtych niemaią być oddaleni ale oni ſami y ſzczątki prawem przyrodzonym maią poſiądz &c: Jesliby przez nich ſluſznym zapiſem niebyło zawiedziono.

Prawda? iż biorą dzieci ſpadek gdy wolne są dobra, & contra wnoſzę. niebiorą dzieci w tenczas ſpadku gdy ich Rodzice ſluſznym zapiſem tracą.

Więc? nim ſię otworzy dla naśladnikow to ieſt dla potomkow zrzódło ſukceſſyi nic nieprzeſzkadza Rodzicom coby przynoſiło uymy abſolutności rządu do dania darowania &c:

Jeſt prawo iż wolno każdemu własność ſwoią dać, przedać, zapiſać, a niemaſz prawa iż niewolno używać y rządzić dobra ſwego dla tego że ſyn żyie.

Więc? Gzowſka ſtoi na twierdzy prawa, a Bernard Kalenkiewicz idzie przeciw Prawu bo Oyciec w nim zgladził przyrodzenie, a moc ſtatutu odieła mu wſzytkie ſily do weyścia w ſukceſſyą.

Sluſznym zapiſem bo przyznanym darował dobra żenie, a Gzowſka ten dar z godziwych pobudek ſluſznie przyieła.

Ergo? z pod mocy zapiſu nieidą ſpadkiem dobra dla ſyna, lecz doſtaią ſię, w ſukceſſyi obowiązki y poſluſzeńſtwo zapiſowi.

Jeżeli kondycyą zapiſu brać za fundament dozwolenia Kalenkiewiczowi ſukceſſyi, więc pierwiey trzeba examinować myśl prawodawcy, ata zbliży znaiomość że owa kondycya nie plami dokumenta owſzem przez nią Oyciec ſyna wyciſka z aktorſtwa y pretenſyi a do względow matki oddaie.

Zapiſał żenie przeto oddalił ſyna, więc? takiey woli ſwoiey zażył według determinacyi Art: 1. z Roz: 7. mówiącego te ſlowa.

Uſta-

Ustawuiemy iż wolno każdemu imiona swoie Oyczyste Macierzyste wysłużone kupione, y iakim kolwiek obyczaiem nabyte y nazwane niepatrząc trzeciey y dwoch części, ale wszytko ogułem kto co ma według woli y myśli swey oddać przedać darować zapisać, zastawić, od dzieci od bliskich odalić, według baczenia swego szafować.

Powszechnie obywatelom dobrami swemi wolno rozrządzać czemuż szczegulnie zeszłemu Kalenkiewiczowi mówić że iemu szafunek wolny niebył, kiedy równemu iak wszyscy prawu podlegał.

Gdyby kto? tak mówił y myślił, że niemogł oddalic syna chyba taką u siebie uczyni perswazyą że pod życiem Oyca iuż syn był Aktorem a Oyciec niebył własności Panem.

Miał lub nie miał syna, zawsze on był swobodnym y absolutnym dobra swego rządcą, a tey mu absolutności dopuszcza prawo pisząc *wolno przedać darować od dzieci od bliskich oddalić.*

Więc grzechu nie ma że oddalił Syna, chiba nadanie wolności i Prawo cywilne grzechem nazwać.

Niema świat cały tak bezbożnego przykładu: gdyby Ociec do tego był ściśniony niewolą rządu, że ma następcow, to jest dzieci. Więcby Potomstwo pierwiey odbierało majątek Oycowi niżeli Ociec dał życie potomstwu.

Oddał Dobra Zenie, więc krew i rodzeństwo w osobie Syna zatarł, więc gdy Syn gwałtem mimo wolę Oyca ciśnie się w Dobra, tedy rozumie u siebie że mu też Ociec poniewolnie zostawić musiał, a darować nie mógł.

Myli się z prawdą, i zapomina *Artykułu* 40. *z Roz:* 3. *iż Ociec i Matka dzieciom za żywota swego z musu nie powinni Imion postępować, kromia tego coby sami chcieli po swey dobrey woli.*

Ociec za żywota swego po dobrey swey woli darował Zenie Dobra, więc Syna dziedzicem mieć niechciał, ale Zonę w dziedzictwie postawił.

Ociec musu i znaglenia nie miał do tey donacyi, którą uczynił dla Zony, więc dobra donacya, bo dobrowolna.

Syn Kalenkiewicz o wynaglenie zapisu nie skarży, tylko dla nieprawności przyznania, i dla obojętnych kondycyi chce obalić machinę zapisu.

Więc się zgodził na to: że zapis Matki od Oyca wzięty bez musu i natarczywości, i przestaje na tym: że jemu Ociec nic z musu dać i zostawić nie był winien.

Zastanowić i ująć wolności niemożno, albowiem między innemi Prawami Art: 41. z Roz: 3. też wolność pomnaża pisząc: *Ustawujemy iż wszystkim stanom narodu Szlacheckiego wolno imionami swemi wedle potrzeby i upodobania swego przedać, darować, &c.*

Pobudki Zapisu i Fundamenta jego.

Cały majątek JP. Gzowskiey cokolwiek ona miała z głowy Oyca Jozefa Hryniewicza, to wszystko pierwiey Matka jey z Domu Pomarnacka idąc w Zamęście za Konstantego Kalenkiewicza Dziada procedujących, potym sama JP. Gzowska dostawszy się za Zonę Bernardowi Kalenkiewiczowi, w Dom Kalenkiewiczow w summach i ruchomościach i w różnym in mobilibus splendorze na 50000. złł: Pol: przeniosła i oddała.

Wyzuła siebie ze wszystkiego, a Męża wspomogła, fortunę pomnożyła i z długow dzwignęła. *Czytać Testament Hryniewicza* 1734. *Febr:* 20. *dnia dttny, w Grodzie Grodzień: aktykowany.*

Którym znaczne summy i Dobra rozporządza, Córce swojey teraznieyszey Gzowskiey zapisuje.

Widzieć w owym Testamencie Pieczętarza Konstant: Kalenkiewicza Oyca pierwszego Męża Gzowskiey, ten świadkiem jest summ i ruchomości, więc po Oycu Gzowskiey pewny majątek i niepłonny.

Konstanty Kalenkiewicz wzioł Matkę Gzowskiey za Zonę, a Gzowską Synowi w Małżeństwo oddał, więc całą substancyą po Hryniewiczu posiadł i ogarnął.

Matka za Oycem, a Córka za Synem złączyły majątek, iż co ich własnością było, co z niemi w Dom Kalenkiewiczow weszło, to wszystko ogułem przez Kalenkiewiczow użytym i rozrządzonym, to wszystko w domu ich i końcem potrzeby ich stopniało.

Już tam wczesnych odpisow dla Gzowskiey i reformy mieć niemożno było, gdzie jedność majątku snowała równe losy, gdzie przemoc Oyca i Syna nad stanem niewieścim panowała.

Nie przeczę temu: że Gzowska opisanego od Męża wniosku i reformy niema. Ale też razem probuję i dowodzę: że miała wniosek.

Słusznie póty nie reformował wniosku, póki liczby jego wiadom nie był, bowiem odbierając u różnych summy, wyprzedając Dobra leżące Kamienicę w Wilnie, i szacowny splendor co raz pomnażał wniosek.

On tedy Bernard Kalenkiewicz coraz więcey był winien dla Zony, a Zona coraz większym wnioskiem dobro Męża podwyższała.

Michał Zabłocki Strukczaszy Oszm: przez wzgląd na Synowicę swoję dzisieyszą Gzowskę oddaje Obligi Bernardowi Kalenkiewiczowi na summę 25071. złł. Pol: dochodzić od różnych Kredytorow pozwala, i połowy *Aktorem czyni. Czytać Zapis* 1746. *Junii* 27. *d dttny, i w Grodzie Grodzień: aktykowany.*

 Ode-

Odebrał Kalenkiewicz te summy, które mu do odbierania Michał Zabłocki naznaczył, więc gdy owa summa była własnością dla Gzowskiey, tedy ma się rozumieć wnioskiem teyże Gzowskiey.

Possydował Kalenkiewicz folwark Sidorowszczyznę teraz w possessyi przy Zancewiczach razem u JPPw Downarowiczow będący, ktoren Matka JP. Gzowskiey za summę 4000. złł. kupiła, a z tey possessyi brał użytki, pożyczył Kalenkiewicz u Matki Gzowskiey 3000. ręczney summy, i tę summę na folwarku Zarubiczach prawem zastawnym lokował.

Oba Dokumenta, jeden Prawo wieczyste 1739. Januar: 22. dttny, w Magdeburyi Wołkowyskiey przyznany, drugi, Prawo zastawne na Zarubicze 1735. dany, i w Grodzie Grodzień: przyznany. *Videatur w Dekrecie Ziem: folio 70.*

Approbowana summa i procent na Zarubiczach Dekretem Ziemskim od którego Kalenkiewiczowie nie appellowali.

Ergo i bytność Zapisu zastawnego, i należność summy z procentem akceptowali za słuszność.

Płaty procentu uniknąć niemogą, bo kapitał z Zarubicz należy Gzowskiey, jednak ona korzyści nie miała, gdy i summa i Zarubicze w ręku i posiadaniu Kalenkiewiczow tleje.

Gdyby tych, jakie są niebyło, dowodow, gdyby na wniosek Gzowskiey Sąd śladu i rzetelności nie widział, odrzucić wszystkie przekonania, a stawić przed oczy jedno Prawo darowne, te i wielość wniosku świadczy, i powinność daru za wniosek wyraża.

Już majątek Kalenkiewicza znacznemu Gzowskiey wnioskowi równości nie miał, już reformy na trzeciey części Dobr lokować nie mogł, bo trzecia część korrespondować nie mogła, według nauki Artykułu 1. z Roz: 5.

Strzymał Zapisy póty, aż wszystkie summy Gzowskiey do siebie nie zgromadził, a całość jey majątku zebrawszy do rąk, poznał iż jego substancya na okup reformy dana nie nadgrodzi wniosku, chyba w azard i potrzebę donacyi wyznaczona zrówna się wnioskowi Zony, i uczyni godziwą cudzey własności restytucyą.

Niech to niezadziwia Sądu że Gzowska zapisu wianownego niema, lecz niechay ręczy ta okoliczność, kto ią w Zamęście oddał Oyciec, za kogo wydawał, za Syna, któż? tam mógł dopomnieć się reformy kiedy ona pod władzą ich była, w domu ich y osoba iey, y dobra iey zostawały, któż tam miał wówić o zapisy y oprawę.

Doczytać się prawdy z artykułu 1. z Rozdz: 5. tak mówiącego: a jeżeliby Ociec, Matka, Brat, y kto z bliskich wydaiąc dziewkę zamąż takowey prawy y wiana od zięcia nieodzierżeli takowa dziewka po śmierci męża swego wniesienie traci.

Zgoda nato? że w ten czas utrata ma być wniesienia gdy niema zapisu, lecz Gzowska tracić niemoże, bo za swóy wniosek ma wieczystą donacyą.

Co to iest reforma? iest tylko świadkiem wniosku, y pewnością na wniosek, możesz być lepsza y mocnieysza reforma nad pismo darowne, y z pobudek wniosku y dla nadgrody wniosku Gzowskiey dane.

Więc wniosek Gzowskiey zawsze iest pewnym do tyla, ile wartuią Tereszki, a pewności swoiey w tym tylko ma odmianę że zanurza siebie w donacyi wieczyst. y nie zaś zastanawia na reformie.

Wszak dar wieczysty za szacunek wniosku byłby ważny, choćby w owym czasie w jakim stanowią reformy był dany.

Czemuż być ma nieważnym teraz kiedy późniey przez czucie y powinność za odpłatę wniosku darem wi czystym nadgrodzona reforma.

Pierwiey czy późniey dana reforma, pierwiey czy pòźniey uczyniony dar za wniosek y reformę tak iest ważny y nieskazitelny, jak go wszystkie Prawa ważnym czynią.

Czy dla tegoż ona ma tracić wniosek? że niema wianownego opisu alboż niedość natym że był aż nadto znaczny wniosek gdy darowny zapis oboje zamyka, y bytność wniosku, y za wniosek słuszność daru.

Gdyby można było wszytkie przekonania rzucić na stronę, a jeden tylko zapis stawić na czele pierwszeństwa więc dosyć z niego czerpać nauki iż owa donacya na okup wniosku arcy sprawiedliwe miała instynkta y powody.

Sło-

Słowa donacyi:

Ja Bernard Kalenkiewicz czynię wiadomo tym moim dobrowolnym nie z żadnego przymusu y podeyścia prawem wieczystym donacyinym JP. Zofii z Hryniewiczow Kalenkiewiczowey żonie moyey danym.

Więc Gzowskiey na wieczność dany zapis, Gzowską wieczystą Dóbr czyni Panią, a syna ipso facto oddala gdy mu zapisu niedaje, y o nim w początkach pisma zapomina kondycyi niewyraża.

Byłaby ważna kondycya, gdyby dołożył *kondycyonalnym zapisem*, więcby kondycya byłaby tak wieczystą jako sam zapis wieczysty.

Lecz gdy od imienia wieczności zaczyna, a głosu obojętnego znać y widzieć niepozwala, więc donacya iest dziełem wieczystym, a kondycya iest próżnym dymem od wylewu wieczności ginącym bo niema tytułu wieczystego więc Bernarda Kalenkiewicza na szali aktorstwa wieczystym nieogłasza Panem.

Doznawszy ia Bernard Kalenkiewicz w uczciwym przystoynym pożyciu miłey żony moiey niczym nienotowaney przez wszystek czas małżeństwa przyjaźni y miłości oraz poszanowania &c.

Mdleią na siłach Kalenkiewiczowie, y gdy iuż to poznali że mocy zapisu żadna nieporuszy przewrótność, rzucili plamę na honor y sumnienie Gzowskich czerniąc ich życie y obeyście.

Wolno jadowitym ięzykiem aż do boleści serca y umysłu dogryzać sławie, ale niewolno wierzyć iżby ta żona od opinii nierządu teraz czystą niebyła która wiary y podczciwości pod życiem męża mężowi dochowała.

Mąż świadkiem iey niewinności Mąż też gdyby o małowierność żony był przekonany, wolno iemu prześladować żonę, i szukać sądu.

Lecz niemiał noty na przystoyność życia, więc niesplamioney życzliwości dobry mąż nietylko nietknął y nieobrzydził żadną złością owszem tym zapisem y cnotę iey wyznał y nadgrodę cnocie uczynił.

Co tu wabi płoche Kalenkiewiczow umysłu do porywczey życia censury, sama inwidya, rozumieiąc że zmyśloną na niewinność potwarzą, zmiękczą umysły, y uknuią kassę zapisu,

Mąż nieskarżył, i niemiał przyczyny skarżenia, ten zaś skarżyć niemoże, kto ma sprawę słuchać, i nawet tak złośliwego fanatyzmu nieprzystoi według artykułu 30. z rozdz. 14 które iest rodzajem złości y nienawiści y chciwości maiątku Gzowskich.

Więc niesłuchać fatalnego głosu, który popiołem inwidyi zasypuje cnotę y delikatność duszy ale raczey karać trzeba za kalumnią jako kalumniatorow *według Konstytucyi 1726. titulo komparycie y Konst: Koekwacyi iurium czytać potwarne Kalenkiewiczow żałoby Produkt y inne oskarżenia* oraz Konstytucye czytać: bona fama dla Gzowskiey warowana Dekretem oczewistym Trybiskim

1760. 8bra 29 ferowanym Ergo wexa bez sprawy ma być ukarana pœna talionis czytać Dekret.

Daley postąpić w explikacyą zapisu: *Ad fata JP. Hryniewiczowey post Kalenkiewiczowey matki miłey żony moiey własnym pomienioney we wszystkim bylem suplementowany expensem y nieprzebranym dobrodzieystwem, oprocz całe znaczney żenie moiey daney wyprawy sukień bogatych obicia Dywanow, kobiercow Pawilonow srebra sztuk stołowych gotowalniowych y na rożne potrzeby zgodnych cyny, miedzi, stada własnego nabycia y hodowania klacz zrzebcow koni rosłych, tudzież Obligi na summy y rękodayne za ktoremi zyskiwałem po kilkadziesiąt czerw: złł. y po kilka tysię y &c.*

Wyznaje zapisem że summy y tak znaczne in mobilibus wniosła splendory, więc dosyć wiary wziętego in esse wniesienia.

Mòwią że quantitas niewyznana *Rep*: owszem wyznana kiedy do wyrównania quantitatis wniosku oddaje dobra na wieczność.

A z tąd wnosić, y wydobywać prawdę z zapisu, że wniosek Gzowskiey tak był znaczny, ile wartuią na wieczność Tereszki.

Wziął summy, y ruchomość wziął wszystkie dostatki y rozproszył, możeli! to duch sprawiedliwy cierpieć gdyby dla utraty własności żeniney, żona ubóstwo y nędze znosiła, dla tego tylko że mąż iey dobro utracił.

Utracił wszystko, z całey własności pozbawił żonę, w nadgrodę krzywdy oddał swoje dobra, gdyby zagładził winę utraty.

Więc ktoby teraz kassował zapis chybaby rozumiał, że wniosek wolno mężowi tracić, a żonom niewolno dopominać się wniosku.

Kalenkiewicz sponiewierał wniosek, a darem wieczystym zapłacił, więc ktoby kassował zapis iedno uczyni gdyby odebrał zapłatę.

Gdybyż on niepisząc prawem darownym, ale napisał iż za wziętą ruchomość y summę Zenie moiey dobra przedaie wiecznością.

Był by ważna taka przedaż, bo taxa wieczności od Dziedzica depęduje y dziedzicowi należy, bo czyniąc przedaż za ruchomość y summy sam by uznał y definiował, iż Dobra jego więcey nie wartują, ile ruchomość y summy.

Czemuż? równie ważnym być niemoże dar wieczysty, kiedy on za czelny objekt y za przewodnika używa do zapisu wziętych po żenie summ y ruchomości, a za summy y ruchomość daruje, więc słusznie dobra darował.

Bo summy y ruchomość tyle waloru miały, ile on Dobra swoje cenił.

Cóż? jest przeto? cena ruchomości pewna, bo z Tereszkami porównana.

Cena Folwarku Tereszek pewna bo na okup wniosku oddana.

Ergo? gdyby kondycya zapis mieszała, a Synowi osnowę dziedzictwa prezentowała, tedy w nayprzychylnieyszym Sądzie inaczey on wchodu do zawodnego dziedzictwa nieużyszcze chyba przez taxę Dobr.

To jest chyba naznaczyć dobr Tereszek taxę, a wypadłą z szacunku summę oddać Gzowskiey za wniosek y ruchomość, bo tak prawodawca o wartości wniosku konkludował, jak o wartości Dobr konkludować możno.

Więc? cena Dobr nie przewyższa waloru ruchomego maiątku przeto? niegodzi się odbierać własności przez pretext kondycyi, bo ona y wniosku nieznosi y aktorstwa Synowi niedaje.

Słowa zapisu dogadzając pilnym potrzebom moim zbywaniem po połowie niemal jeszcze ostałey ruchomości przez lat trzynaście bez żadnego innego sposobu prowadząc życie, y odbywając wszelkie własne potrzeby, długi, różnemi czasy zaciągnione, znacznie profitowałem, porządki wszelkie na siebie obracając, wszelką do dyspozowania ruchomością miłey Zony mojey wolność mając, za Obligami pieniądze odbi raiąc do zbytey kamienicy w Wilnie. przezemnie summy dobieraiąc.

Wyznaje y winnym siebie czyni do restytucyi rozproszonego Zony maiątku jey summą długi opłacał, jey summą niemaiąc od Oyca wydziału y possessyi przez lat 13. wszystkie do życia expensa utrzymywał, jey Kamienicę w Wilnie przedał, y summy za obligami odbierał: u różnych.

Wszystko to było wnioskiem Gzowskiey, wszystko to, podwyższało sytuacyą maiątku, a przez Męża do ostatniey ruiny wycięczonym zostało.

Już tedy widzi Sąd rzecz pewną y znajomą że Gzowska oguł swojey substancyi oddała w ręce Mężowi, a ta w ręku Męża stlała y zginęła.

Niedarowała wniosku swego Mężowi, nie uczyniła nań zapisu, za coż? ma być znagloną do zaguby własności bez zapisu, kiedy Mąż będąc winnym uszczerbku, też winę oświadczył zapisem y chciał nadgrodzić darem.

Dar niedaremny, lecz powołania sumnienne prostowały jego myśli, aby wzaiemną dla Zony uczynił dobroć.

Nie

Nie kładzie liczby summy wiele odebrał summ, wiele na trzynastoletnie expensa wydał, wiele za kamienicę wzioł, bo to wszystko razem kładzie do jednego komputu znosi, a inszego do oddania nieznalazł środka, tylko w ogulnym kompucie darować dobra Zenie.

Y darował wiecznością, więc przyjoł y wiecznie postanowił bez odmiany iż wniosek Gzowskiey tak był ważny, który całość dobr preferował, y całość dobr obioł.

Gdyby dawał zwyczayną reformę musiałby *quantitatem & qualitatem* summy wyrazić czemu? bo wtenczas pewność y liczba summy potrzebuje wykładu gdzie? y kiedy Zona stoi na skupie.

Lecz w takim razie jaki jest teraz nie trzeba się napierać o wyraz liczby summy bo on ryczałtem wniosek cenił, ryczałtem dobra oddał.

Nie wyraził wiele wzioł wniosku równie też niewyraził wiele są warte dobra, Ergo? exdotacya w dobrach, a dobra w exdotacyi cenę swoią na wzaiem zanurzyły.

Y już tu o walorze y wielości wniosku inaczey kwestyi zaspokoić niemożno, chiba naturalnego użyć doświadczenia, że ile warte Dobra, tyle y wniosek był wartuiącym.

Naprzykład gdyby kto przedał Maiętność jaką, a wyraźnego jey niekładąc szacunku, *anonimo titulo napisał za pewną summę przedaję.*

Niemógłby zruszyć przedaży, bo ją utwierdza, wola prawodawcy y prawność zapisu, nie zaś wykładna liczba summy y ceny.

Za mnieyszą lub większą summę wolno przedać lub kupić, zawsze iednak między przedającym a kupuiącym stanowi pewność, y twierdzę pismo czyli dokument.

Już gdy wyraził że wiecznie przedał, lub wiecznie darował, w tenczas wieczności odwołać niemożno, bo ią prawodawca wiecznie utracił.

Gdyby nawet prawodawca dawszy zapis *sub anonimo iż za pewną summę przedaię*, chciał mówić pod tym pretextem o summę iż jey albo cale niewzioł, albo mało wzioł.

Niebyłby słuchan u Sądu, bo ten przy prawie nabycia bliższy do dowodu, iż tyle swoiemu prawodawcy zapłacił summy za przedaż ile umówił, ile chciał y przyioł prawodawca.

Czemu? zapis zapisem, a wieczność wiecznością trwa niecofnioną, gdyby też wolno było dla jakiego wymysłu y nieukontentowania ruynować zapisy wieczyste, a ktoż? na dziedzictwie bespiecznym będzie

Jeżeli ten co kupił, a niema pewnego wyrazu za jaką summę kupił przecież? jest potior przy dokumencie ewinkować moc zapisu, y ewinkować zapłaconą liczbę summy.

Więc? od równego biorąc przypadku bliższa do przysięgi JP. Gzowska na tym iż 50000. złtch razem kładąc summę y ruchomy dobytek w dom Kalenkiewicza wniosła.

Bliższa ona przysięgi, bo wiarę y należność iey dokument okryśla, więc iest kwezytorką za dokumentem.

Przeciwnie niemoże Kalenkiewicz znosić aktualnego wniosku, a Sąd niemoże go dopuścić ku dowodowi, chybaby potępił donacyą y uznał, że słabszy dokument y dowod pisma, a większy kredyt słownych powieści Kalenkiewicza.

Nie okryślił liczby wniosku, otoż Gzowska przysięga że 50000. złt: wniosła, a tak upewnia myśli sądu o wielości y liczbie wniesienia swego, y znosi opinią zarzutow.

Ten dał świadectwo o wniosku, kto brał; ten bespieczeństwo opatrzył zapisem, ktoren miał dawać reformę.

Ergo? oddać na upadek własności Gzowskiey niegodzi się, według prawa bo ma zapis, y za zapisem quaeriti, nad to sprawiedliwość krzywdzić y ubożyć niedoradza. B 2 W in-

W inſzym przypadku gdyby kto u drugiego pożyczył ſummy, a quantitatis długu w dokumencie nie opiſał, tylko by wyraził, iż znaczną ſummę bierze.

Bliżſzy byłby dopominający ſię iść na dowod przyſięgi przy dokumencie in fidem dokumentu, & in fidem wielości długu, *według Art: 77. z Roz: 4.*

Więc podobnie Gzowſka mająca przyznane prawo na wielości wnioſku jakby ręcznego długu przy dokumencie realność opowiadającym, potior do dowodu.

Gdyby czuley ſąd przekonać ieſzcze ſię, odwołać do ſłow y myśli zapiſu. *Lubo ad recompenſam świadczonych w życiu moim ſpoſobow według wyż pomienioney dobroci proprio bonorum commodo niemogę ſuffitienter perceptæ ſatisfacere quantitati, iednakże za nieoſzacowaną przyjaźń ſecundum poſſe za nieoſzacowaną przyjaźń Małżeńſką wypłacając ſię, Mtść Tereſzki i Kotrę. zboże, bydło rogate i nierogate, konie, karety, kolaſki, i wſzelkie pojazdy, przytym ruchomość mają wſzelką, ſuknie, ſzable, kulbaki, ſrzeby i wſzyſtek porządek jaki jeſt i ruchomością nazwać może, nic penitus na mnie na bliſkie, na dalſze utriusq; ſexus z wyż pomienionych Mtści, ſumm, ruchomości, naymnieyſzey części nie excypując miley Zonie mojey na wieczne a nigdy nie odzowne czaſy tym moim wieczyſtym donacyinym prawem daję, daruję, zapiſuję.*

Prawodawca mówi że in recompenſam świadczonych w życiu ſpoſobow dar Mtści nie wyſtarcza.

Owoż ſam windykuje quantitatem należności Zeniney, kiedy wyraża że ſuffitienter nadgrodzić niemoże, ergo wnioſek Zony cenę Dobr zwyciężał i przechodził, i ſam Aktor, który miał prawo udzielne nad własnością, powiedział że wnioſek jeſt równy dobrom, a dobra nie przewyżſzają wnioſku. Więc dar godziwy i ſłuſzny, raczey zapłata i nadgroda wnieſionych ſumm.

Inaczey zapiſu onby nie czynił, gdyby powinności i ſumniennego nie czuł powołania: że winien nadgrody.

Jakże to odjąć Gzowſkiey, co z dobrey woli Mąż nadał, jak to daremnym darem nazywać, co Mąż przez ſłuſzność i obowiązek uczynił.

Darował Tereſzki i Kotrę, oraz ruchomość, nic na ſiebie i na żadnego nie wyłączył.

Ergo wyzuwſzy ſiebie z Dziedzictwa już ſam Aktorem być przeſtał, i z głowy ſwojey Aktorſtwa Synowi nie zoſtawił.

Słowem konkludując, czego Ociec Dziedzicem nie jeſt, tego Synowie ſpadkiem i naturalnością nie biorą.

Ociec Dziedzictwo utracił, jakże Syn to brać może, czego Ociec z utraty nie wyłączył.

Objekcya: Zapiſać nie mógł, bo w ręce nie miał Poſſeſſyi.

℟. Wieczyſtym czy doczesnym dział między Bracią nazywać, wſzelak gdy i przez naturę ſpadku, i przez umiarkowanie z zeſzłym Strażnikiem poſſydował Tereſzki i Kotrę, więc był Poſſeſſorem, i miał w ręku Dobra.

W ſtopniu Oyca Konſtantego Kalenkiewicza on pewny Dziedzic, a przyrodzonego w nim Dziedzictwa zatarć zamorzyć niemożno, więc był Panem własności, i miał wolny ſzafunek,

Był dział i porównanie Dobr, świadczą o tym Komornika Łowickiego Zdanowicza wymiary, i wzajemna tychże wymiarow przez Bracią akceptacya. *Legantur liſty Zdanowicza i dalſze piſma bytność działu świadczące.*

Zeſzły Strażnik poſſydował Zancewicze i Sućki, a zeſzły Bernard Kalenkiewicz poſſydował Tereſzki i Kotrę, więc dział i determinacyą jego akceptowali, więc na umiarkowaniu Zdanowicza przeſtali, inde dział ten ma być ogłoſzon za wieczyſty.

Jeśli wnoſić: że zapiſać nie mógł, chiba ſię wyprzeć Braterſtwa i krwi jedroſtayney, lecz mając go Bratem, mieć trzeba rowiennikiem do połowy Dobr.

Te-

Tereſzki i Kotrę Zonie darował, i to wſzyſtko, cokolwiek do równego działu z Bratem przychodzi, darował. Więc Gzowſka Aktorką jeſt taką ogulney Dobr wſzelkich połowy, jakim był Aktorem ſam Bernard Kalenkiewicz jey Darodawca.

Bierze tu Kalenkiewicz za naywyżſzy argument tę Zapiſu kondycyą: *Jednakże miła Zona moja imieniem moim Bernarda Kalenkiewicza Ochrzczonego Syna naſzego, i dalſzego ſtante voluntate Divina Potomſtwa in vivis będącego od pomienioney ſubſtancyi oddalenia mocy mieć niemoże.*

Darował Zonie wiecznością Dobra, a Syna ad ſuccedendum projektuje w kondycyi, ergo ta excepcya vim legis tapit i ſkaſſowana być muſi, bo ordynacyą ſtanowi.

Wieczność dał, więc ona Dziedziczka z Zapiſu, a mógłże on ordynować przechod majątku na Syna, kiedy ſię raz wyrzekł na Zonę.

Od czegoż to oddalać nie każe od części, czy od całości, od dożywocia, czy od wieczności Dobr, nic poſitive nie zakłada.

Ergo Synowi nic z pod dokumentu nie oddał, a Zonie nadaney wieczności nie odebrał.

Od czegoż to oddalać nie każe od leżącego czy od ruchomego dobra nie wyraził myśli, więc Ociec dla Syna Aktorſtwa Dobr i Aktorſtwa ruchomości nie zoſtawił.

Tak decyduje Konſtytucya 1510. *Vol.* 1. *folio* 373. *titulo* de Interpretatione inſcriptionum *tak piſząc: illa eadem tenen a ſunt, quæ ſpecificata.*

Nic kondycya zaymować nie może, bo nic pewnego nie ſtanowi, więc Sąd choć ją widzi i czyta w Dokumencie, ma odrzucić, bo *generalitas ſpecificata ma być referenda.*

Syna Bernarda i dalſzego w życiu będącego potomſtwa broni oddalać.

Więc gdyby nayſubtelniey dociekać myśli Prawodawcy, chiba na tę wypadnie konluzyą: że on Syna ſwego etiam między Potomſtwem Gzowſkiey chciał mieć Aktorem w części, a niechciał mieć z części i od równego między wſzyſtkiemi jego i Zony dziećmi podziału oddalonym.

Gdy uczynić dobrodzieyſtwo Bernardowi, y gdy pozwolić ſkutkow kondycyi, któż tak porywczym będzie do inſzego rozumienia nad ten ſrzodek iż według warunku, taką zamknął Kalenkiewicz woli swojey pewność, aby syn z niego dzieci Gzowſkiey z głowy jey poſiadali różne w dobrach części y spadki.

Niech tak będzie (jeżeli można) że Bernard Aktor części według kondycyi, lecz czy może on wyglozować równe aktorſtwo kiedy go Oyciec syna ſwego z Dziećmi naſtępuiącemi Gzowſkiey w równości do poſiągu y sukcedowania zachował y pomieścił.

Niech tak będzie że on Aktor z kondycyi Oycaale też y tey prawdy zacmić niemożno że dzieci Gzowſkiey ſą Aktorami znabycia matk, bo prawodawca dzieci ſwoich od dzieci przyſzłych żony niedyſtyngwował, razem im y równy ſpadek naznaczył *w tych ſłowach oddalać niema dalſzego potomſtwa naſzego.*

Ergo? ſyna ſwego, y dzieci żony przyſzłych poſtanowił ażeby równie bez preferencyi ſukcedowali.

Jeżeli Bernard będzie godnym ſukceſſyi, Gzowſka matka iego nieukrzywdzi y od części między ſwoiemi dziećmi nie odda i więc? uczyni zadość kondycyi. Zapis formalną y pewną rzecz ſtanowi a kondycya w proiekcie tworzy dziedzica.

Ergo na głos wieczności uſtąpić y gaſnąć muſi bo tam kondycya non valet gdzie? certum conſtitutum daie pewnego dziedzica.

 Nie-

Niemiał y niezostawił inszego potomka iak tylko jednego syna Bernarda cóż? rozumieć gdy on pisze y *dalszego stante voluntate potomstwa in vivis będącego oddalać niema.*

Więc syna swego z dziećmi Gzowskiey na równey tablicy do sukcessyi postawił, za równych sukcessorow być oznaymił.

Uważyć iak ten Prawodawca daley konkluduie: *lecz własnie gaudendo dziedzictwem odemnie sobie ustąpionym ma mieć moc zupełną do dysponowania oney w osobie moiey dziedziczka y Aktorka sine respectu na wychodzące z opieki potomstwo:*

Więc czy! żyie albo nieżyie syn zapisodawcy ma on lub niema lat zupełnych zawsze Gzowska absolutną daru iest Panią, bo sine respectu na wychodzące z opieki potomstwo wieczność oddana, y wieczysty szafunek nieścisniony.

Uioł względu wychodzącemu z opieki potomstwu, więc? y syna swego y dzieci Gzowskiey razem równie nieoszczędzał, razem y równie do względow matki oddał.

Oświadcza daley myśl swoią: *poniewaź obowiązaną nieiest za życia swoiego nec per partem, nec totaliter żadney naymnieyszey possessyi postompić chibaby miła zona moia proprio voluntatis actu chciała to uczynic inaczey przez żaden sposob syn nasz teraznieyszy y dalsze potomstwo przychodzenia do possesyi mocy miec niebędzie.*

Pierwiey kładzie kondycyą iżby nieoddalała potym mówi iż żona w osobie iego Aktorka y dziedziczka, więc? znosi obowiązek, y uwalnia od kondycyi.

Części, ani całości dóbr niekaże dawać synowi swemu y dalszemu potomstwu za życia żony.

Więc? po przeżyciu Gzowskiey (gdyby się trzymać kondycyi) sukcessyą dla Berdarda między dziećmi Gzowskiey równą zachował a pod życiem matki wstępu y użytku zabronił.

Gdy kazał czekać matki przeżycia, więc? Ociec nic z siebie dla syna nieudzielił, tylko w głowie matki y iako w dobrach macierzystych losu upatrywać przeznaczył między iey potomstwem spólnego.

Cóż? iest wyrok zapisu ordynuie: *iż przez żaden sposob syn nasz teraznieyszy y dalsze potomstwo przechodzienia do posesyi mocy mieć niebędzie chibaby żona moia proprio actu uczynic chciała.*

Niechce matka dać possessyi dla syna a siebie wyzuć niechce matka dozwolic dziedzictwa okrutnemu synowi który własną ręką chciał odiąć życie matce.

Więc? ani przez sukcessyą ani prawem natury z Oyca wchodu niema do dóbr bo rozrządzenie ich do woli Gzowskiey oddał, a possessyi dać y niedać dopuścił.

Więc? ma czekać przeżycia matki a śmierć iey otworzy synowi drogę do sukcessyi po matce iako do dobr macierzystych iezli godzien spadku będzie.

Matka żyie, więc? syn ani possessor. ani Aktor y zgoła żadney władzy nad dobrami rozpościerać niema.

Niech go nieludzi kondycya bo z niey on nieiest wiecznikiem gdyż

Ociec,

Ociec niepowiedział zapiſem iż by on pod życiem Matki brał dobra, y brał imię dziedzica.
Dokument niema głoſu, iżby czy żyie Matka czy nie żyie Matka Syn noſił poſtać wiecznika y zbierał ſkutki wieczności.
Więc życie y śmierć Matki innych dla Bernarda nie pomnaża korzyści tylko równą ſukceſſyą między Dziećmi ſwemi iako w Dobrach Macierzyſtych.
Perſwaduie daley z pozornych na ſtronę przeciwną racyi y z ſłow zapiſu, *jeżeliby præ deſtinante Deo pomieniony Syn moy w życiu nie konſerwowal ſię na ten czas miła Zona moja wolna będzie pomienionemi Dobrami iako zechce dać darować, zapiſać, przedać &c gdyby też y bez zoſtawioney dyſpozycyi z tego świata zeſzła, a z nas ſamych Potomſtwa lub de prole noſtra Sukceſsora niebyło, tedy każdy po Jmci Aktor czy to? zapiſem czy to z Imienia jako po wieczyſtey Dziedziczce odemnie prawem darownym utwierdzoney.*
Wolna Zona moja dać, darować, zapiſać, jeśliby Syn nie żył, *Reponitur.* Więc takim wykładem iakoby między Synem a Matką przeżycie do dziedzictwa zakarbował.
Czy ſłyſzy ſąd o takiey kondycyi iż kiedy Syn żyiącym będzie na tenczas Zona ani wieczniczka, ani dożywotniczka, ani pretenſorka, lecz y wnieſienie traci, y ten dar traci.
Ergo? życie Syna nie odbiera wieczności Matce, nie kaſſuje jey wnieſienia, y pretenſyi za zapiſem.
Dla tego? prawodawca dołożył iż po zeyściu Syna wolną jeſt całość dać, darować, bo mu przez ſkład kondycyi po śmierci Matki między wſzyſtkiemi dziećmi nie iuż iako w Oyczyſtych, lecz jako w Macierzyſtych Dobrach część zanotował, y przy tey części Syna zachować chciał.
Więc po zeyściu iego etiam ta część która na Bernarda z równości podziału przychodzić będzie w Dobrach Macierzyſtych iuż do rządu y mocy Matki podlega, y zwraca ſię,
Jeśliby Syn nie żył, a z nas ſamych Potomkow lub de prole noſtra niebyło, tedy każdy po Zenie Sukceſsor jako po wieczyſtey dziedziczce Aktor.
Więc Syna iako ſwego Potomka, a dzieci Zony iako iey potomkow na równey ſzali położył y równego ſukcedowania pozwolił.
Waruje kiedy de prole noſtra ſukceſſorow nie będzie, lecz kiedy ieſt oboyga potomſtwo, więc chyba ich y w rodzeńſtwie równać. y w ſukceſſyi równać.
Między Synem ſwoim, a dziećmi Gzowſkiey nie położył dyſtynkcyi, więc oboie potomſtwo bez przeważenia y preferencyi w głowie Matki y po życiu iey iako w dobrach Macierzyſtych dziedziczyć będą.
Niechay Bernard liczne przepędza wieki, wſzelak dziedzictwa dać mu niegodzi ſię, chyba przeciw wyrazom dokumentu w takiey definicyi, *ſine reſpectu na wychodzące z Opieki potomſtwo obowiązaną nie ieſt poſseſsyi puſtapić, tylko ku zwykłym potrzebom expenſu doſtarczać.*
Więc bezpieczniey ieſt wſpomodz Bernarda expenſem, bo tak chce dokument, a niebeſpiecznie rozwalać Aktorſtwo Matki bo tak niechce dokument.
Poki więc żyie Matka, póty nic Syn nie poſiada, póty zamknięta y ściśniona przednim część maiątku, poki Matka oſnowy życia ſwego niezamknie.
Rządcą y prawodawcą, na część ielzcze kiedyś ſpadać maiącą być on niemoże, bo chęć y ſkwapliwość iego chyba śmierć Matki uwieńczy y poprawi, a życie iey wypowiada iemu w dobrach użytku.
Losy Syna do przeżycia Matki oddane, iakże tu ma uprzedzać Dekret kiedy wiadomym nie jeſt Matka czy Syn pierwiey odumrze.
Jeżeli Matka przeżyje Syna, więc pretext kondycyi (choćby był ważny)

nie przeszkadza aktorstwu Matki, owszem rozwiązuie wolność, *jeśliby w życiu niebył Syn nasz na tenczas dobrami mocna rządzić.*

Już to pewnym albo w osobie swojey, albo w potomkach swoich Gzowska przeżyie Bernarda, więc ona dziedziczka, bo nikt mimo ią y Potomki iey być kwezytorem sukcessyi nie może dla takiey mocy zapisu, *jeśliby syn nieżył, a z nas samych potomstwa lub de prole nostra niebyło.*

Więc po nim innego Dziedzica niema, tylko Matka y iey potomstwo.

Pod życiem Matki nie iest on dziedzic zapisać, lub oddać swoim sukcessorom mocy niema, bo z mocy panowania wyzuty, zaś po śmierci swoiey choćby miał część iaką w ręce Matki oddaie aktorstwo.

Więc nigdy prawa wieczności nima, nigdy osobie swoiey, y w naśladownikach swoich nie dziedziczy, całości, ani części dobr pewney nie posięga.

Nieży mówi prawodawca, *Zona moia po mnie wieczysta Aktorka wolna y mocna będzie pomienionemi dobrami iako chcąc dysponować &c.*

Zona po mnie wieczysta Aktorka po kimże to aktorka po Oycu, a iakże syn przelew aktorstwa na Matkę uczyniony ma przyodziewać na siebie.

Zapisał dobra y ruchomość wiecznością dla Zony, zapisał też prawodawca wieczystą ewikcyą na wszelkie dobra swoie włoszcząc bespieczeństwo, gdyby Zona w darowanych dobrach y ruchomości pewną była: y aby przeszkody od dzieci y od bliskich niemiała, *czytać ewikcyą.*

Syn porusza dar Oyca. Syn który iest winnym ewikcyi, y strzeżenia całości w głowie Oyca ten idzie przeciw woli Oyca, przeciw ewikcyi.

Ewikcya czyli iey rodzay iest to bespieczeństwo każdego zapisu, tak daleko sukcessorow obligujący, iż nigdy wolen być niemoże aż poki całości y pewnego dobr dziedziczenia nieupewni.

Pytam się? za co darował dobra za wniosek, za co dał y przyjoł ewikcyą to jest: żeby ubespieczył zapis, y ocalił wzięte summy y ruchomości po Zonie.

Więc dar obeymuie dobra y ruchomość, a ewikcya obeymuie Bernarda Kalenkiewicza żeby uległ zapisowi.

Kto winien bronić wieczności, ten brać, y mówić o nią nie może bo ex re ewikcyi ma sprawę przeciw sobie, a iakże mowi Kalenkiewicz przeciw ewikcyi.

Sam Oyciec niemogł naruszać zapisu, bo się obowiązał ewikcyą, a iakże on będąc obowiązkow Oycowskich naśladnikiem ma czynić to nieważnym, co Oyciec wieczystym dziełem postanowił.

Wieczysta donacya, więc wieczysta ewikcya która tak tęgą ma siłę, iż ieżeli w iakim przypadku ginie aktorstwo, iednak nie ginie ewikcya.

Ewikcya iest to sposob nadgrody za u ratę gdyby upadał zapis, więc by musi Kalenkiewicz inszemi dobrami do równości ceny y szacunku nawiązywać y nadgradzać.

Lecz gdy dla ewikcyi inszych dobr niema tedy sama wieczność Tereszek y Kotry w ewikcyi zanurza się, y za ewikcyą zapisu staje się dziedzictwem Gzowskiey.

Wezwać do okoliczności teraznieyszey, Artyk: 18. y 25. z Roz: 7. w tych słowach: *jeżli o oczyszczenie pozwani będą tedy także Potomki iego według zapisu przodka swego z maiętności na nich spadły oczyszczać maią.*

Toż mówi o Ewikcyi Artyk 122. *z Roz:* 4 czytać.

Illatum. że do ewikcyi dobr nie ma, lecz jeszcze po Oycu spadku rekwirują.

℞. Dobr niema, sposobu do nadgrody wieczności niema, ergo, wieczność tych Dobr za ewikcyą traci.

Gdyby kto myślił że Prawo darowne nie ciągnie za sobą ewikcyi. *Odpowiadam:* Pobudki daru są wiadome, i ten dar darem nie był, lecz był prawdziwą restytucyą wniosku dla Zony.

Więc jedno jest jakoby kupiła Gzowska te Dobra, bo za summy i ruchomość ten Zapis przyjęła. Roz-

Rozwiązuje tę kwestyą Konstytucya 1562. Vol: 2do folio 611. titulo *o Zastępcy*, w takim wyrażeniu: *Jeżeli przez donacyą Dobra wziął, nie kupił u Ewiktora, tedy Possessor ma przysiądz z jaką summę tego nabył.*

Więc Gzowska bliższa do dowodu zaprzysiądz walor wniosku że nie darmo nadana wieczność, ale za wniosek, i to jest wszystko co czyni winnym Syna ewikcyi i podległości zapisowi.

Jeżeli kondycya dała Aktorstwo, więc ewikcya zniosła Aktorstwo, bo dając na siebie i na Sukcessorow ewikcyą, żadney salwy i zamętu na nią nie położył.

Ergo, czy Syn Dziedzicem części być może? czy Syn Dziedzicem nie będzie, i żyjącey Matce, i napotym Sukcessorom jey zawsze i wiecznie winien nie zglozowaney ewikcyi, bo na nią kondycyi, na nią przeżycia i kassaty niema.

Pomnieć na rozmaite przykłady, jeżeli Mężowi od Zon przystoi brać donacye, czemuż równie od Mężow dane Zonom Prawa uznawać za nieprzystoyne! chyba zwyczay i wolną wolę odebrać.

Zyje Matka, więc słusznie posiada wszystko, umrze ona, więc wszystko przeydzie na Potomkow, a między niemi część weźmie i Bernard. Co jest myślą i skutkiem kondycyi, bo go z części nie oddala.

Słyszał Sąd jakie są fundamenta Zapisu, i jaka perswazya płonną kondycyi nadzieję wywraca.

Nadto, zasmuca to Syna prześladowcę Matki: że Ociec Prawo dał, podpisał, na każdey karcie ręką własną notował, trzech Pieczętarzow prosił, i przyznał przed Urzędem Magdeburskim.

Więc wszystkie solenności Prawa do jednego centrum zebrał, tak doskonale, iż nic nie brakuje, i nic w nim doyrzanym niema, coby albo do przywary, albo do niemocy podobnym było.

Ktoż tam Zapisu świadkami? *Pierwszym* Przetocki Podcz: Wołkow: *Drugim* Odachowski, *Trzecim* Adam de Campo Scypion, wszyscy Obywatele są wiary godnemi, a Charakteru ich żadna plama nie ućmiła.

Ergo, cnotliwy Zapis, a podeyścia i musu w nim niema, kiedy dobrowolność przez cnotliwych Pieczętarzow objawiona.

Strony głoszą, a parcyalny Dekret Ziemski Wołkowyski uwierzył powieści nazwawszy solenne Prawo dziełem nieprawnym, ważył się skassować, a ku większey hańbie nieznajomości swojey użył Artykułow 1. i 2. z Roz. 7. które nie szkodzą, owszem pomagają Zapisowi Gzowskiey. *Czytać Dekret folio* 114.

Brał za naukę te Prawa około sprawienia zapisu, zeszły Kalenkiewicz i według przeznaczeń wszystkie powinności odbył i zachował, a w żadney kondycyi prawa i słuszności nie upośledził.

Roztrząsać reguły Prawa, i przeważać z Zapisem, alić niema defektu i niedostatku, bo wedle Art: *1.* z Roz: *7.* cyrkuł Zapisu postanowion.

Już mowiono pierwiey o wolności szafunku każdemu przyzwoitey, a nikomu nie zapartey, bo tak chcą Prawa.

Ktoby się uchylał od tego Prawodawstwa, chybaby rebellizował Prawu, i swoy sentyment za uporny miał, gdyby nie wierzył powszechney władzy nad własnością.

Słowa Prawa: *Wolno każdemu Jmiona swoje Oyczyste, Macierzyste, według woli i myśli swey dać, darować, zapisać, od dzieci, od bliski h oddalić, wszakże każdy takowy przedażę albo dar swoy ten ktory przedaje albo daruje, sprawiwszy pierwiey na to Zapis pod Pieczęcią swą i z podpisem ręki kto pisać umie, i pod pieczęćmi ludzi dobrych trzech albo 4. Osob narodu Szlacheckiego wiary godnych w W. X. L. osiadłych oczewisto od tego kto przedaje uproszonych.*

Uczynił dar, podpisał ręką własną jako umiejętny pisma, prosił Pieczętarzow więc skutki i nakazy Prawa uiścił.

Więc choćby nie przyznał tak doskonałym obrządkiem danego Zapisu, byłby tak ważny jako przyznany, bo umiejętnych pisma do przyznania nie obliguią Prawa.

Podpis ręki i proźba Pieczętarzow ku świadectwu są tak ważnemi; iż się równaią przyznaniu, a przyznanie stojących na takiey machinie Zapisow nie preferuje.

Tym więcey ważny Zapis, bo go przyznał, więc żadna plama nie oczerni donacyi, gdy tą wszystkie przeciw jey zgaszone wątpliwości.

Nie zadaią musu ani podstępku w nastaniu Prawa, tylko naganiaią że nieprawnie przyznany.

Ergo, na bytność Zapisu zgadzaią się, a pozwoliwszy exystencyi pózwolić trzeba skutkow donacyi.

Bo jako exystencya pewna Zapisu, tak pewna i wieczność dla Zony według Zapisu.

Byłoby przeciwnym rostropności gdyby bytności Prawa nie negować, jak nie neguje Kalenkiewicz, a tylko dla krytyki nieprawnego przyznania znosił razem caulam Zapisu. *& effectum causæ.*

Przyznał, lecz choćby nie przyznał, co tu ma uczynić niedołężnym Zapis? gdy on podpisał i Pieczętarzow prosił. Ergo wolę i intencyą swoią odkrył i wyświadczył ad effe, bo Prawo większych solenności niema i nie formuje.

Przyznanie z natury swojey jest tylko gruntem i dowodem bytności Zapisu, iż jeden dobrowolnie daje, a drugi dobrowolnie przyimuje Dokument, tak już nicht niemoże znosić wiary Zapisu.

Lecz kiedy Strony akceptują między sobą Dokument, a exystencyi i waloru jego nie znoszą, więc tak mocny i nie cofniony jako przyznany.

Dalszy wyrok: *A gdyby ten, który przedaje abo zapisuje sam pisać nie umiał, tedy Pieczętarzow takowych do Zapisu uprosić ma, którzyby przy Pieczęciach swoych, i rękami własnemi ten List podpisali, a potym sam oczowisto przed Nami Hospodarem, albo przed Urzędem Ziem: zeznać ma.*

Kalenkiewicz pisać umiał, y podpisał prawo, więc choćby nieprzyznał byłby darić go ważnym, bo umiejętnych pisma od przyznania wolnemi czyni, a nie umiejętnym przyznawać każe.

Rozmaite tranzakcye wolno było przyznawać w Magdeburyach aż do Konstytucyi Coron: 1764 ta na potym wolności tey odjeła, *czytać Konst: titulo o Magdeburyach.*

Więc wolnie y godziwie przyznał w Magdeburyi, a nawet Konstytucya na późnieyszy czas broniąc przyznania Magdeburskich zapisow nieznieważyła.

Nazywaią złym przyznanie przed sprowadzoną do Tereszek Magdeburyą iakoby miał przyznawać.

Reponitur Extrakt Magdeburski świadczy że na Urzędzie in solito loco stanowszy personaliter JP. Kalenkiewicz przyznał.

Ergo na mieyscu zwyczaynym przed Magistratem w Wołkowysku było przyznanie, a nie prywatne.

Magistrat ręczy, y pisze że przyznanie in solito loco a nie ukryte więc potior fides przy Urzędzie.

A manifest Jozefa Kalenkiewicza burzący zapis y przyznanie nie iest tak dzielnym, gdyby więcey jednał kredytu, niżeli wiara przysięgła Magistratowych Osob.

Gdyby manifest prawa y wieczności znosił, więcby na świecie pewney przedaży y pewney wieczności niebyło, wszak łatwiey o proces niżeli o przyznany zapis.

Nie iest to grzechem y winą choćby Magistrat prywatnie przyjął zeznanie bowiem ieżeli wolno według Konstytucyi 1550. zsyłać do choruiących de-

delegatow, więc bez nagany, wolno było Magiſtratowi ziechać do Tereſzek y tam doświadczać woli prawodawcy.

Znowu jeżeli wolno czyniącemu Teſtament na każdym mieyſcu gdzie on sprawuje według artykułu 2. z Roz: 8. mieć Urząd Ziemſki albo Grodzki.

Czemuż a pari niewolno czyniącemu zapiſy mieć przy sobie Magiſtratu.

Już tu donacya niecierpi zawodu, iuż ona ze wſzyſtkich przepaści, kołowrot swóy na ląd pewnego ewentu cofnęła, y dobroć ſwoią tym więcey uſprawiedliwia, im wyraźniey widać że ieſt przyznana.

Prawda! przyznanie dodaje luſtru, lecz iuż ieſt doſyć głośno, choćby ten dar był nieprzyznany, jednak z dowodow bytności swojey byłby ważny czemu ważny? bo ſtrona exyſtencyi nieznoſi, dobrowolności niezapiera, tylko woła na przyznanie Ergo dokument y obowiązki iego we wſzyſtkim akceptuje y zgadza ſię.

Dał, y przyznał donacyą, sam proſił Jenerała sam dobrowolny dar swoy podał w exekucyą, bo w niedziel 2. po dacie prawa do poſſeſſyi *intromittował, czytać donacyą y intromiſſyą*

Więc ważne Prawo bo przez Prawodawcę niereklamowane przez prawodawce, do ſkutku y poſſeſſyi przywiedzione.

Więcey ieſzcze ieſt powagi y ważności zapiſu kiedy Pieczętarze *Scypion y Przetocki* dobrowolność donacyi niepoſtępną wyznali, a wyznanie swoje przed Trybunałem przyznali, y gdyby wſzyſtkie zgaſić opinie idą do przyſięgi, na dobroci zapiſu, czytać Teſtimonium *1760 Junij 13. dane y przyznane,*) *y Magiſtrat tegoż czasu świadectwo swoje przyznał y powiedział że przyznanie legalne, nie prywatnie, a zapiſy dobrowolne.*

Ergo ważny zapis, a ważności iego świadki y jurament pomagaią, przeto wſzytkie trzy dowody w ieden objekt zebrane umyſły Sędziow niech konwinkują według artykułu 77. z Rozdz: 4.

Piſmo świadki y jurament są to do wſzytkich przypadkow naydoſkonalſze dowody, więc gdy Sąd widzi wſzyſtkie razem trzy solenności, przeto doſyć wiary, y doſyć dowodow na ſprawę.

Manifeſtu Imieniem zeſzłego Jozefa Kalenkiewicza na przyznanie dnia 4. Junii zanieſionego zażył Bernard jako nayſroższe tarczy do zganienia zapiſu y nazywa ten akt naywyżſzym dobrodzieyſtwem Opiekuna rozumiejąc że iuż całą prawdę, w złości owego manifeſtu zatopił.

Obay ſię zawiedli y mniemany Opiekun y kwezytor, tu zaſtanowić myśli nad omylną ich popędliwością.

Jeżeli Bernard opiekę Stryia uznaie być dobrą, więc wſzyſtkie obowiązki Opiekuna znoſić y ułatwiać winien.

Ten to Opiekun nieſyty zgubą Gzowſkiey, wygnał ią z poſſeſſyi, a Gzowſka iego o expulſyą w Trybunale iuż przekonała Dekretami.

Stało ſię, czas Urzędowey tradycy następował Jozef Kalenkiewicz daie aſſekuracyą dla Gzowſkiey 1758. Apr: 15 dn. datowaną y w Trbnle aktykowaną do którey ſą Pieczętarzami Tułowſki Sędzia Grodzki Wołkow: y Bielawſki Piſarz Ziemſki, *czytać aſsekuracyą.*

Zna ſię on dokumentem do expulſyi, zna ſię do zabrania ruchomości, przymuie wſzyſtkie Gzowſkiey według żałoby pretenſye, a iż konwikcya vigore zapiſu y Teſtamentu ważnie przewiedziona ſam wyznaie.

Ergo approbował zapis i teſtament, już wſzyſtkie wady zamorzył, tym ſamym zanieſionego manifeſtu odſtąpił y ſkaſſował.

Opiekun oſądził być dobrym aktem zapis y Teſtament, więc Bernard gdy kroki opiekuna liczy y naſladuie niemoże znoſić fundamentow zapiſu, bo to akceptował co Opiekun potwierdził.

Kalenkiewicz Strażnik potwierdza piſmem aſſekuracyinym donacyą y Teſtament, iak że ſię on do opieki wdzierał, gdy go Teſtament od opieki nad Synowcem oddalił.

Ergo zły manifest, bo zanoſzący do manifestowania ſię prawa niemiał y pobudki.

Zły manifest y dekret przeciw donacyi, bo gdy odſtąpił y ſkaſſował zarzuty, ergo za dobroć zapiſu ręczył, a iakżeKalenkiewiczowa w Ziemſtwie mogła być delatorką mimo zrzeczenia ſię Męża!

Teſtamentem zeſzły Bernard Kalenkiewicz ſtwierdza zapiſy na Dobra y ruchomość, *czytać Teſtament przyznany w Magdeburyi Wołkowyſk:*

Więc donacya choćby niebyła (iak ieſt) przyznana zawſze y nieſkończenie ważną być muſi, bo ią tak liczne dowody piaſtuią, a zatym wieczność dobr pewna.

Item na dobra y ruchomość potwierdza zapiſy, więc choćby zapiſu niebyło aktorſtwo ruchomości niezmazane, bo etiam dobra ruchome Teſtamentem zapiſać wolno.

Artykuł 2 z Roz. 8. ieſt przewodnikiem wolności: uſtawuiemy gdyby kto na rzeczy ſwe, maiętność ruchomą y też na imiona wſzelakim obyczaiem nabyte, chciał teſtament czynić, tedy takowy będąc zdrowy, abo chory tylko by przy dobrey pamięci zdrowy na rozumie był, wolno mu będzie rzeczy ſwe, maiętność ruchomą, także imiona zapiſać &c,

Niemożno ſkazić zapiſu bo prawny, bo przyznany, bo Teſtamentem potwierdzony, więc approbata teſtamentowa obiecła ſłuſznie dobra leżące y ruchome y do użytku Gzowſkiey oddała, *gdyż tantum valet confirmans quantum valet confirmatum.*

Kweſtya podana: iż donacya Teſtamentem naruſzona, kiedy pierwiey wyzuwſzy ſię z mocy rządzenia Teſtamentem i punktami czyni dyſpozycyą ſumm.

℟. Wolno mu było różne legacye czynić, bo tę wolność dla ſiebie dając Prawo zachował, ergo donacyi nie naruſzył.

Racya Sądu Ziemſkiego: że Matka utratnie rządziła ſubſtancyą, i długi zaciągała, dla tego wydziedzicza z Donacyi.

℟. W ten czas Matka jeſt winną odpowiedzi dzieciom, gdy co dziecinnego utraca, lecz Gzowſka mając wſzyſtko przez donacyą własnym czynić rachunku przed Synem z zyſku czyli z utraty niema, a jeśli winna komu, odpowie z własności.

2do: Że Artykuł 2. z Roz: 7. nieprawnie ſprawione Dokumenta kaſſować każe.

℟. Gdy Dokument jeſt podpiſany, przyznany, Teſtamentem umocniony, gdy ma Pieczętarzow i introwiſſyą, a możeż być prawnieyſzy Zapis? i co lepſzego do prawności, czy naciąga wſpomniony Artykuł? Więc błędna racya Dekretu.

Kaſſują vigore Artykułow 1. i 2. z Rozdz: 7. możeli być nieſzczęsliwſzy przykład dla tego? Skaſſowali, że według obrębu tych Praw uczyniony Zapis.

Teſtament przyznany, i ſupplement we wſzyſtkich punktach approbują, a ſzczegulnie do punktu donacyą wzmacniającego zniſzczyli.

Owoż jadowita parcyalność, czemu Teſtament w jednym Magiſtracie, gdzie i donacya przyznany, jeſt ważny? a czemu Donacya tamże przyznana nieważną ſtała ſię?

Wſzak jeżeli Teſtament był ważny do całości, powinien być nieuchronie ważnym co do ſzczegulności, i że jeſt przyznany, więc albo razem mocny, albo razem niemocny.

Piſzą: że in præjuditium Bernarda Prawo i Teſtament, ℟. Gdzie Ociec używa ſwey władzy, gdzie przez przedaż, czy jakikolwiek Dokument oddala dziedzi, już tam præjuditium nie jeſt.

Kalenkiewiczowie przeciw Bernardowi Kalenkiewiczowi w ten czas małoletniemu w Ziemſtwie mieli Aktorat, a Bernard przeciwko Gzowſkim nie miał ſprawy i Aktoratu. Czytać Dekret i Aktoraty folio 1. & 11.

Nie miał Opiekunow, nie miał ſprawy, i inſtancyi niebyło za nim Delatora, jednak Ziemſtwo nieſłychanym gwałtem, bez Opiekunow, bez żałoby, bez Aktoratu kaſſuje Donacyą, i przyſądza Dobra Bernardowi.

Kalenkiewiczowa Opieki mieć niemogła, ani konkludować ſprawy przez Męża zaczętey capax była, czemu? bo Mąż jey Teſtament i Donacyą potwierdził, a Teſtamentem od Opieki przez Brata oddalonym był, ergo ſam ſiebie od Opieki oddalił, i Opiekunem być nieznał.

Więc Bernard pierwiey ſkaſſował Prawo niżeli procedować zaczął.

Pierwiey ſkaſſowali Prawo, a potym folio 115. przydają Opiekunow, więc Opiekunowie jego nie byli w ſprawie, tylko po ſprawie dla inekwitacyi Tereſzek wyznaczeni.

Kto był inſtans do kaſſaty Prawa? kiedy Kalenkiewiczow zemkniono od Opieki, a innych przydano, ergo zły Dekret i zła kaſſata, kiedy powodu i Aktora do ſprawy nie było.

Stanął

Stanął z Bernardem Dekret oczewisty, a tego wyroku zwyczayna *Copiarum spraw Dylacya* nie uprzedziła według Konst: 1764. Coron. i 1726. tit: *Dylacye.*

Ergo zły Dekret, bo z reguły Prawa wystąpił.

Wygrał Bernard kassatę Zapisow, bez Pozwu, bez Aktoratu, bez Opiekunow, a do wygrania małoletność jemu przeszkodą nie była.

Cóż się dzieje! gdzie i kiedy? wygrywa Bernard Kalenkiewicz Dekret, pisze: że małoletność nie szkodzi, gdy zaś Gzowska swoich pretensyi i summ na nim prosiła sądzenia, powiedzieli: że minorennis, i sądzić niemogą.

Fatalny przemysł, jeżeli jemu przegrać, mówią że małoletni, i zawieszają sprawę do wzrostu lat, jeżeli wygrać, to małoletność pomaga jemu, w jednym momęcie letnim i nieletnim nazywają, jak zuchwale kassowali Donacyą! wszak jednym dniem podczas kassaty nie domierzał lat zupełnych, więc był minorennis i bez Opiekuna.

Jeżeli Sąd o mniemane krzywdy Bernarda był gorliwym, jeżeli w sprawie jego Opiekuna i Delatora niebyło, czemuż chcąc sądzić sprawę bez instancyi, sam na siebie nie wziął przeciw Gzowskiey delacyi i nie pozwał jey według Art: 11. z Roz: 5. *A gdzieby Stryjow i inszych Krewnych niebyło, tedy Sąd Ziemski za doniesieniem wiadomości ma takową utratną Wdowę pozwać na Roki Sądowe.*

Nie pozwał Sąd, bo grzechu utraty nie widział, więc nieprzystoynie definiował sprawę, bo i sam Sąd nie miał instancyi, i nikt prawnie za Bernardem nie prosił kassaty Prawa, więc Dekret własney roboty i własnego domysłu extradycyą Syna W. Wołkowyckiemu Podkomorzemu Grodzień: decydują, a Dobra Tereszki z całą ruchomością, tylko sprząt białogłowski wyjąwszy, odbierają.

Nieszczęśliwy Dekret odbiera dziedzictwo, odbiera wniosek, zostawuje w samey nędzy jakby ona słusznego zapisu nie miała, i jakby nad Białogłowską ruchomość nic więcey nie wniosła. *Czytać folio* 116.

Kazano: aby Opiekun, a za dóyściem lat żeby sam Bernard płacił dla Matki pro victu & amictu na każdy rok po złł: 800. *Vide folio* 117.

Od takich wyrokow z dzikiey niesprawiedliwości wyssanych, appellowali Gzowscy, Syn zaś Bernard nie apellował, lecz zarażony jadem nienawiści przeciwko Matce, nawet wyrzekł się Katolicyzmu, kiedy na życie Matki knować począł, nie czekając finalnego z Trybunału Dekretu, folwark Tereszki i Kotrę gwałtem odebrał bez Sądu i prawa, ruchomość i cały splendor zabrał, wszystko rozproszył, a dobra aż dotąd posiada, i tey prawdy nie przeczy.

Więc winien rehabicyi i kalkulacyi de possesso, a za szkody winien odpowiedzi.

Mówili: nie apellował dla tego, że był minorennis.

℟. Temu godziło się apellować, kto miał za nim sprawę, niech lepiey mówi: że sprawy nie miał, a jakże wygrał kassatę Donacyi?

Jeżeli małoletność obstare mogła do rozeznania weryfikacyi, czemuż tego instynktu nie zażyli do Prawa?

Więc gdy Sąd jedną sprawę na dwoje rozerwał, Prawo skassował, a weryfikacyą odłożył, przeto Trybunał ma błąd Dekretu Ziemskiego odrzucić, i całą sprawę razem bez podziału definiować.

To jest: Jeżeli Trybunał kognicyą Zapisu uczyni, więc i weryfikacyą godzi się tu konkludować. Gdy zaś do Ziemstwa na rozsądek odda weryfikacyą, niechże razem idzie do Ziemstwa i kognicya Zapisu, bowiem sprawa cywilna i sprawa uczynkowa jednym pochodem znizana.

Zapisaną suplementem ruchomość y 3000. złł: summy dla Gzowskiego rekognoskuią *folio* 119 a czemu? cum altero tanto nie sądzą wszak procent niepłatny.

Wyznaią Dekretem że ruchomość przy expulsyi 1757 Ru Józef Kalenkiewicz Strażnik w Tereszkach zabrał y że ią w Kancellaryi lokował.

Krzywdzą iednak Gzowskiego niesądzą nadgrody, lecz Kalenkiewiczowey przysięgać każą iż ona z Kancellaryi nieodebrała.

Niegodny Dekret, albowiem kto zabrał, kto lokował, kto był przyczyną utraty ten ma płacić, iakimże kształtem od tey powinności uwolnili Kalenkiewiczow. Kiedy wyznali że on zabrał, *y tak iego swiadczy reg str czytać.*

Zachowuią salvam repetitionem ruchomości dla Gzowskiego, gdzież? on mieć będzie repetycyą, gdzie znaydzie nadgrodę gdy szkodzie jego nikt nie iest winien, tylko Kalenkiewicz winien.

Item Kalenkiewicz zabrał ruchomość przy expulsyi iedną w Kancellaryi Wilen: lokował, a drugą u siebie zatrzymał vide Dekret folio 120 y toż iedno mówi lokacya Trbliska.

Widzi sąd tego kto? zabrał ruchomość, czemuż? niewidział winy do za-

płacenia, y nie wskazał na nim ogulney nadgrody.
Gowskiemu przysięgać każą że z intraty dóbr Tereszek ruchbmość niebonifikowana *fol:* 121.
Przepaścisty obrot Dekretu, nie zgadza się z rozumem, Kalenkiewicz Strażnik zabrał ruchomość, a Gzowska z possessyi swey Tereszek za co bonifikować miała kiedy ruchomości niebrała.
Tam duch prywaty tak daleko wygurował iż niewinnych karzą, a winnym pobłażaią. Bowiem gdy Kalenkiewicz zgrzeszył a za coż? Tereszki winy y grzechu iego nadgrodę czynić miały.
Przysięga Gzowski iż ruchomość przez Józefa Kalenkiewicz y sukcessorow niepowrócona, nie nadgrodzona.
Czemuż? Sąd całości niebonifikuie, kiedy? temu całość zaprzysięgać naznacza.
Za rząd srebrny pułsuty, Kulbakę Blachmalową, parę pistoletow Paryskich Fuzyą szablę oprawną y obicie Perskie tylko złł: 400 przysądzaią.
Czemuż? Gzowskiego potiorem do przysięgi na podaney cenie według Art: 92 z R. 4. nieuznali, wszak on iest stroną powodąwą więc? bliższy do dowodu.
Uięli ceny tak daleko iż ledwo część naydrobnieysza wskazana, a co naydotkliwiey o dalszą ruchomość zachowana salwa do repetycyi.
Już tu salwy niezrzeba było bo gdy napisał wyrokiem, że Kalenkiewicz Strażnik zabrał ruchomość, więc salwa contra Decretum, y gdzie szukać ma repetycyi, gdy miał sprawę z winowaycą.
Summa na Zarubiczach Macierzysta Gzowskiey 3000. złł. w połowie cum altero tanto na Sukcessorach Strażnika wskazana.
A drugiey połowy nie sądzono na Bernardzie z tych pobudek że pozwany przez Gzowską niebył *folio* 124.
Napełniony aż do podziwienia Dekret contrapositis, y iak nie zrównane w nim obojętności, iż co iednemu szkodzi, to drugiemu pomaga.
Nie zapozwany Bernard dla tego nie przegrał summy, równie y Matka od Bernarda nie zapozwana iednak utraciła Aktorstwo.
Matka Gzowskiey folwark Sidorowszczyznę u Downarowiczow kupiła na imię swoje własne, y za pieniądze swoje własne, tenże folwark Strażnik Kalenkiewicz zabrał, y razem z Zancewiczami Downarowiczom zastawą inwadyował, prosiła Gzowska do tego folwarku, iako do własności inekwitacyi, czytać prawo przedażne od JPP. Downarowiczow Matce Gzowskiey 1737 Apryla 20. dnia dane y w Magdeburyi Wołkow: przyznane y Dekret Ziemski *na karcie* 124. *ad folium* 126.
Widzieć y poznawać z prawa kupnego że Gzowska w głowie Matki owego Folwarku Sidowszczyzny iest pewną Aktorką.
Jednak Sąd Ziemski nieuczynił zwrotu własności dla Gzowskiey, niedał inekwitacyi, lecz błędną zasłonił rezolucyą.
Jakoby Dekret Trybunalski 1752. 9bra 14. dnia między zeszłemi Kalenkiewiczami, a Antonim y Bartłomiejem Downarowiczami zaszły, odciął pretensye Downarowiczow do Aktorstwa, a przysądził dziedzictwo Kalenkiewiczom.
Repon. Kalenkiewiczowie bez Matki Gzowskiey zakupuiącey Aktorstwo czy mogli mieć sprawę z zaprzedaiącemi Downarowiczami mimo iey prawo y nabycie.
Kto to iest Downarowicz, iest Ewiktor przedaży, kto tam dziedziczka Matka Gzowskiey, więc kiedy sprawa kwestyą niesie o dziedzictwo, w ten czas Ewiktor ma przedaż ewinkować, y razem z dziedzicem na sądzie odpowiadać. *według art.* 23. *z Rozdz.* 7.
Niebyła Matka Gzowskiey pozwana o dziedzictwo Sidorowszczyzny więc nabycia y wieczności swoiey tracić niemogla bez pozwu y aktoratu.

Więc

Więc Dekret Trybunalski związał wyrokiem swoim tylko te strony, które na Sądzie stały, a Gzowskiey nie nagli do possessorstwa bo, z nią sprawy y Aktoratu niebyło. przed Trybunałem.

Mogłaż ona tracić własność, kiedy przed Sądem niemówiła w obronie nabytego dobra, a nad to kiedy przeciwko prawu na Sidorowszczyznę zarzutu niemiała.

Dekret Ziem. powiada, że pretensya Downarowiczow skassowana do Sidorowszczyzny, lecz pretensya nabycia Gzowskiey wolna i otwarta bo nieskassowana. więc? złe, niedali inekwitacyi, bo Dekret Trblski nietknoł się wyrokiem przedaży.

Na ostatek z kim była sprawa z Ewiktorami, więc? choćby upadła przedaż jednak Trbł daną za wieczność summę 4000. zł. y procent na Ewiktorach wskazałby, z kim była sprawa w Ziemstwie z Ewiktorami, więc? jeżeli mogli odjąć Dziedzictwo Sidorowszczyzny przeto godziło się sądzić summę na Ewiktorach Downarowiczach 4000. cum altero tanto dla Gzowskiey.

Opak idzie przeciwko naturalney znajomości wyzuli z Aktorstwa Sidorowszczyzny, y odebrali summę od Ewiktorow należącą bo? niesądzili na Ewiktorach.

Rzecz była w Ziem: z Downarowiczami jako Possessorami y Ewiktorami uczynili kognicyą przedaży, pi zięc? iż Sidorowszczyzna nie należy Gzowskiey, czemuż? razem nieuczynili kognicyi względem daney za Dziedzictwo summy.

Kończą sprawę z Ewiktorami, kończą na utracie wieczności, a Gzowskiey zaczynać każą proceder, bo o summę wolną repetycyą do Downarowiczow zakładają.

Więc Gzowska tak przemyślnym ciosem Dekretu dwojakim obarczona uszczerbkiem, nie ma wieczności, nie ma i summy za wieczność daney.

Więc teraz ma być Gzowskiey przywrócona wieczność Sidorowszczyzny, za nabyciem, bo w Trble owego nabycia kognicyi niebyło.

Pretensye Gzowskich y krzywdy, dla nich tak przez trojakie expulsye z Tereszek jako też różnemi czasami poczynione, szczegulnie do odpowiedzi y zapłaty Kalenkiewiczow, Sukcess. Strażnika y Downarowiczow ciągnące, w Trble weryfikacyi opisane, w Ziemstwie niekonkludowane, lecz do wzrostu lat Bernarda Kalenkiewicza odłożone *folio* 126.

Niesłuszna suspensa, bo z Bernardem o weryfikacyą sprawy nie ma, więc? go nie interessuje, y winnym do odpowiedzi nieczynił.

Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie, najeżdżali na Dobra, zabierali summy y ruchomość, więc? jako oni tą sprawcami szkody, tak ich majątek okup ma uczynić, dla Gzowskich.

Więc wystęrki gwałtowne Downarowiczow y Kalenkiewiczow złe uśpione Dekretem, bo małoletność Bernarda nie okrywa winnych.

Niesłuszna suspensa, wszak Bernard Kalenkiewicz wszelkich do weryfikacyi ruchomości y mobiliow nie zabierał, więc? wyrokiem suspensy winnych uwolnili, a do osoby ustronney pretensyą Gzowskich przywiązali. E2 Kale-

Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie zabrali Gzowſkim wſzytko oni początkiem ubôſtwa Gzowſkich, oni naſtępowaniem ſumm pozbawili z ſpoſobow życia, do nich weryfikacya nayprościey ſtoſowana, więc? trzeba dać Sąd y za wſzytkie pretenſye, według weryfikacyi przeciw juramentu ſummy naZancewiczach, y dalſzych Dobrach dla Gzowſkich wſkazać.

Jeſt że to obyczayny Dekret, jeżeli Gzowſcy komu winni, wraz ſprawiedliwość czynią, jeżele oni krzywdy ſwey dopominają ſię niedają ſprawiedliwości dla nich, lecz w przepaściach ſuſpenſy krzywdę y ſprawę zatracają,

Trybunał Dekretem ſwoim 1759. 7bra 12. naznacza zaexpedyowanemi Aktami Inkwizycyi y weryfikacyi pryncypalną między Stronami rozprawę.

Tak wſzytkie Dekreta Ziem: Akceſſoryalne ordynowały iż po kopii ſpraw, po Inkwizycyach y weryfikacyach, ma być oſtatnia definicya ſprawy.

Więc nie uważna ſuſpenſa obala mocy Dekretow Ziem: y Trblſkgo, jeſt przeto! wyrok przeciw Dekretom, y ma być ſkaſſowan.

Te dobrodzieyſtwo ſuſpenſy, jaki to inſtynkt dyktował, kiedy Kalenkiewiczowie przeciw Bernardowi Aktoraty y ſprawę mieli, a Bernard o ſuſpenſę nieproſił.

A choćby proſił ſuſpenſy, nie możno było iey dozwolić, bo Sąd ma tego karać kto jeſt winien, a płaſzczem małoletności cudzego grzechu nieprzyoblekać.

Grod Wołkow. 1765. Roku dla Kalenkiewiczow Strażnikowiczow. y dla Bernarda Kalenkiewicza mających przeciw ſobie ſprawę jednych przydaje Opiekunow, na inſtancyą Kalenkiewiczow.

Ciż? Opiekunowie razem naznaczeni Imieniem Kalenkiewiczow Strażnikowiczow podają pozew do Ziem: Wołkowſkiego o rowny podział Bernardowi Kalenkiewiczowi *Czytać dowod pozwu 1766.*

Więc? nad małoletniemi pzzeciwny interes mającemi jedeni Opiekunowie władać niemogą.

Więc? gdy pozwali Imieniem Strażnikowiczow Bernarda już niebyli Opiekunami dla Bernarda.

Przeto? Bernard Opiekunow nie miał, y bez Opiekunow w Ziemſt: procedować nie mogł.

A Kalenkiewiczowa z pretextu Opieki wyzuta była, kiedy razem dla ſiebie, y dla Bernarda Opiekunow w Grodzie proſiła, więc? nic dla Bernarda w Ziem: wygrywać nie mogła.

Syn wexuje Matkę, wymawia jey nierząd życia, a Ociec iego noty na Zonę nierzuca, lecz gdy ſzczypie honor Matki więc? Oyca, Oycem, a Matki Matką nie ma y ſtaje ſię wyrodnym naſi niem.

Gdy ſię wyrzeka godziwego rodzeńſtwa kiedy nagania Matkę, razem nagania Oyca, cóż? za Sekwela ergo Ociec nie miał Syna, y Matka nie ma Syna, więc dobrze zapiſał Zonie Dobra, bo nie zoſtawił do Sukceſſyi Potomka. *Czytać StatumCauſæ Srrony przeciwney.*

Con-

Conclusum.

Dobra donacya bo z dobrey woli od Męża dana y przyznana dobra donacya, bo y wniosek zamyka, y przyiaźń Zony nadgradza.

Więc niemoże się uchronić Dekret Ziemski od upadku, a donacya ma być z pod więzow Dekretu wskrzeszona y wyjęta, ktorey ważność pewną daie dla Gzowskich Tereszek rehabicyą.

Niewinność

Znosi karę, a daie wolność życia Gzowskiemu, ktoren albowiem nietylko orężem J. Panny Scypionowny niezabił, ale też na utratę iey życia myślą y naydrobnieyszą intencyą niezgrzeszył:

Ręczą tę prawdę wszystkie ewazye Gzowskiego, ręczą za niewinnością zmieszane procederu zasady, ktòre im skwapliwiey po życie Gzowskiego zmierzają, tym wyrazniey Jozefa Kalenkiewicza Strażnika Grodzieńsk: winnym zabóystwa czynią y iego za mężobóycę głoszą.

Ma być Gzowski wolnym od śmierci y od wszelkiey potwarzy, a Dekret Ziemski Wołkow: prześladuiący niewinność że zemstę śmierci na życiu Gzowskiego karbuie w niwecz ma być obrocon.

Y o tym proba & sequenti.

Ten chiba sentyment uymie się słowney Kalenkiewiczow powieści, kto niechce słuchać prawdy, albo kto odrzuca prawdę.

Między zarzutem kryminału, a między wywodem niewinności oczywistym, godzi się koniecznie śrzodkiem naturalney ewazyi konkludować sprawę.

Wierzyć napaśney usilności, a niedać mieysca odwodowi, który oczyszcza plamę, iedno byłoby, co prześladować niewinność, co karać niewinność, a nienawiści samą tylko złością wykarmioney rozwolnić hamulca.

Tak się dzieje! w teraźnieyszey sprawie Kalenkiewiczow iż oni nie dla tego rzucili potwarz kryminału na Gzowskiego żeby on był kryminalistą, y żeby był godzien kary, lecz dla tego żeby niechęć y inwidyą prywatną nasycili, żeby przelewem krwi iego swoie występki zmazali, a w niey złość swoią utopili.

Nim Sąd przydzie do przeyrzenia okoliczności kryminału, pierwiey niech ta uprzedza wiadomość, że maiętność Tereszki była dziedzictwem Gzowskich poty, aż póki Oyciec teraźnieyszego inkarcerata Konstantemu Kalenkiewiczowi niewyprzedał.

Różne były procedera tak do Aktorstwa Tereszek iako też o dyfferencye gruntow regulowane, y dla tego JP. Gzowski jako wiadom ogulności interessu za Plenipotenta do spraw przez Kalenkiewiczow obligowany został.

Był on pierwiey u Oyca Kalenkiewiczow domowym przyiacielem y Plenipotentem, miał też na potym poruczone wszystkie interessa od zeszłego Bernarda Kalenkiewicza, *czytać plenipotencyą y Regestr lokacyi Trybunalskiey ręką JP. Strażnika Kalenkiewicza podpisaney*

Tyle on przez usługi swoie pomagał interessom, ile mu zdolność kazała, pomagał tyle ile użyteczność iego Aktorow nie krzywdziła.

Niech to niegorszy, albo raczey niechay nienakłania do iakich oboiętnych myśli serca mężnego, że Gzowski mieszkał w Tereszkach, bo miał plenipotencyą y iako Człowiek małego maiątku szukał w domu Szlacheckim sposobu życia y przytulenia.

Censurować przebywania iego w Tereszkach, ani brać ztąd? miary nieprzystoi iakoby on co miał knować na wczesną krzywdę małoletniego Syna, bo gdy donacyą y Testamentem Mąż cnotę Zony przepowiedział, więc razem y niewinność Gzowskiego wyświadczył.

Plenipotencya ta była pobudką mieszkania w Tereszkach a nad to więcey związek bliski pokrewieństwa z Bielawskim Podkomorzym y Sieheniami

mi czynił go w Powiecie Wołkowyſkim zabawnym y intereſſowanym. Nim śmierć Bernarda zgładziła z życia, prosił on Gzowſkiego aby Zonie iego był pomocą w n tarczywym proced rze Kalenkiewicza Strażnika.
Zeby go łatwiey do proźby ſwojey nakłonił, Teſtamentem darował 3000. złt: y ruchomość zapiſał Gzowſkiemu, *Teſtamenta widzieć.*
Więc ſłuſznie prz bywał w Tereſzkach po śmierci Męża y dla tego żeby obowiązek proźby Kalenkiewicza wypełnił, y dla tego żeby właſność ſwoją która mu zapiſana z Tereſzek odebrał
Zył ieſzcze Bernard Kalenkiewicz iuż ſerce Strażnika iadem nienawiści przeciw Gzowſkiemu zarażone było, bo Gzowſki ze ſtroną Bernarda ſtał obrońcą y plenipotentem.
Umarł Bernard Kalenkiewicz, a Strażnika od opieki y zwierzchności nad ſynem oddalił, na ten czas Strażnik wſzyſtkie na Gzowſkiego miotał pociſki żeby przez ſkutek niechęci ku niemu z honoru, y życia pozbawił.
Był nienawiſtny ku Bratu ſwemu Strażnik, był też mściwy y ſzukaiący nieſpokoyności kiedy Mikoł ia Kalenkiewicza y innych do wiolencyi na dwor Tereſzki ſubordynował, ſzable oprawną, piſtolety y warſtat Kowalſki zabrać kazał, *Czytać manifeſt Bernarda Kalenkiewicza 1757. Febr. 7. datowany.*
Dnia 8 Junii 1757 ſkończył życie Bernard Kalenkiewicz, ieſzcze nieokrzepło ciało iego, wraz Strażnik Kalenkiewicz pod imieniem fałſzywey opieki dnia 10. Junii na Tereſzki napadł, Gzowſką wypędził, cały majątek in mobilibus zabrał. *Czytać proces dnia 16 Junii uczyniony.*
Wtenczas razem przy tey gwałtowności bez ſądu y bez Dekretu Gzowſkiego prywatną detencyą więził, y ze wſzyſtkiey ruchomości wyzuł.
Już tu wyraźna przemoc Strażnika, już z początkowych iego krokow poznawać trzeba, iż on oſtatnią mocą rezolucyą chcąc życie Gzowſkiego ręką ſwoią oddać na ofiarę śmierci.
Strażnik zawſze czuwał przez chęć zemſty, a Gzowſki przez naturę ludzkości zawſze oſtrożnym być muſiał, y gdyby na rzecz życia ſwojego niepodał, że ſię miał ku obronie ten nie oſądzi za wyſtępek kto poznaie albo miłość życia, albo delikatną meteryą życia.
Mimo zapiſy wygnał Strażnik z poſſeſſyi Gzowſką, a Gzowſkiego więził prywatnie, iednak ukrzywdzony Gzowſki nieſzukał nadgrody przez gwałt y wyrownanie złości, lecz krzywdę y boleść ſwoją oddał do ſądu, *czytać dwa Dekreta kontumacyine Trybunalſkie ieden 1747. 9bra 16, drugi 1758. Februarii 25 wypadłe na Kalenkiewiczow.*
Dekreta ſą to świadki ſpokoyney myśli Gzowſkiego, a nieſpokoynych Kalenkiewicza natarczywość.
Przyznał ſię ſam napotym przez dokument aſſekuracyiny, że expulſyą uczynił nienależną. Ergo ſam ſiebie wiolatorem oſądził, *widzieć aſſekuracyą.*
Odmowił ſkutkow piſma ſwego, o co gdy go Gzowſcy pozwali przed Trybunał, decydowano inkwizycyą y ſzkod weryfikacyą, iakoż expedyowane za tym Dekretem akta z Kalenkiewiczem.
A Gzowſka pod haſłem Dekretu przez reindukcyą urzędownie wprowadzona do poſſeſſyi Tereſzek.
Stanęła Gzowſka na poſſeſſyi, y już rozumiała ſiebie być beſpieczną od zapendow Kalenkiewicza, lecz ſię omyliła w rozumieniu, bo nawet wſzczęta litispendencya nie zmnieyſzyła dotkliwych przeciwności, y czym poźniey na doł czas dociekał, tym więcey inwidyi zaiątrzał.
Na celu y pierwſzeńſtwie zamachow nienawiści, był zawſze Gzowſki u Strażnika, a u unąć okazyi bliſkości niemogł, bo też krzywdy y właſności pod procederem będącey zaniechać niemogł.
Czynił Strażnik przez ſię y przez ſubordynacyą na życie Gzowſkiego jawne y taiemne odpowiedzi, potym przedſięwzięcie ſwoje prowadził do

ſkutku

ſkutku, zaſadzki przez ſię y przez ſubordynowanych pod dworem Tereſzkami y po różnych drogach czynił: *dochodzić tey prawdy ze wſzyſtkich manifeſtow y świadectw, czytać one.*

Wielorakie gwałtowności dla Gzowſkich przez Strażnika czynione, pierwszy głos odpowiedział (na wſzyſtkie dolęgliwości cierpliwemi byli myśląc o tym izali cierpliwość zakamieniałego niezmiękczy umyſłu.

Naſtąpił Rok 1762. ten iuż był końcem. wſzyſtkich nieſzczęśliwości Gzowſkich, albowiem dnia 8 Auguſta Mikołay Kalenkiewicz, Jan y Bartłomiey Downarowiczowie, oraz poddani Zancewiccy na Tereſzki napadli, gdy ſamey Gzowſkiey z Synem życie swoje ucieczką broniącey, znaleść niemogli; na Gzowſkiego nieobecnego w domu odpowiedzi czynili po różnych mieyſcach z myślą zabicia ſzukali: *Teſtymonium ſzlachty na wizyą sprowadzoney videatur.*

Niewykonał Strażnik zapalczywości przez subordynowanych uknowaney, poſzedł sam w rezolucyą zabicia Gzowſkiego, y na dniu 10. Auguſta mimo Dwor Tereſzki, kędy traktu niemiał do przejazdu z orężem y gromadą ludzi dobraną jechał.

Już on niemiał w tenczas inſzey intencyi, tylko czy we Dworze Tereſzkach, czy gdzie kolwiek zręczność nadarzy, zabić Gzowſkiego

Unikał Gzowſki y lękał ſię odgłosow Strażnika, cieniu nawet iego niechciał azardować, aby ſię paſtwiła chciwa krwi cudzey ręka.

Niespodzianie trafił na przejazd Strażnika samotnie jadąc y nagle ſpodkawſzy, niemógł uniknąć z oczu, y od azardu Strażnika.

Gzowſki był ſamotny, a Kalenkiewicz z ludźmi y gromadą, więc ieden tumultu nieattakował, lecz od gminu uſposobionego attakowany zoſtał.

Zaſmuciło Gzowſkiego to nieſpodziane ziechanie ſię w drodze, lecz Kalenkiewicza ukontentowało bo miał czas zemſty nad Gzowſkim kiedy ten ani do ucieczki, ani do obrony spoſobnym niebył.

Chciał ominąć Gzowſki jadącego Kalenkiewicza y zakrył twarz swoją przed obliczem nieprzyiaciela, by go niepoznał, y by nie zabitym niezoſtał.

Jednak Kalenkiewicz widząc ſpokoynie iadącego Gzowſkiego wykonał intencye swoje na odięcie życia proſtowane, nayprzód ſtrzelił, a Gzowſki ſłowem y orężem okazyi do zwady niedał.

Strzelił Kalenkiewicz a Gzowſki w duchu spokoyności daley jechał, niebrał ſię do oręża, bo znał niebeśpieczeńſtwo będąc okryty tumultem na drodze y na zaſadzkach dysponowanego poddańſtwa.

Nietrafił do Gzowſkiego pierwſzym wyſtrzałem, a z tąd paſſya niezrównaną ſkołatany będąc ujął ſię drugiey ſtrzelby y mierzył do Gzowſkiego, w tym momencie gdy ſię konie z Pułkrytkiem cofnęli y cel do oſoby Gzowſkiego zaſłonili nagle wyſtrzelił, gdzie nie iuż Gzowſkiego kędy natężał, lecz ſiedzącą w pułkrytku Pannę Scypionownę właſną ręką zabił.

Zabił Scypionownę lecz gdy właſne mężobóyſtwo utail, y kary uniknął, rzucił Kalenkiewicz przez potrzebę właſnego intereſu przed światem y sądem na Gzowſkiego kalumnią, y nazwał go kryminaliſtą.

Jaka to przewrótna myśl mężobóycy, sam był winien, lecz ſię niewinnym udaje, y krwią drugiego chciał życie ocalić.

Już w ten czas Downarowiczowie byli Zancewicz poſſeſſorami, iuż oni radą, pomocą, dodaniem oręża y expenſow, oraz ludźmi Kalenkiewiczom na Gzowſkich czynili poſiłki y zawſze tak sami Downarowiczowie jako też poddani Kraſnohrudzcy, Słowikowſcy, Andruſzowſcy y Zancewiccy de complicitate powołanemi byli, *widzieć wſzyſtkie żałoby, aktoraty y proceder.*

Więc gdy w oſobach Downarowiczow, oczewiſta y zmówna complicitas,

 y z

y z poſtępkow ich, y z proceceru przekonana, tak są winemi odpowiedzi jako pomocnicy y jako w rzeczy pryncypalnie oſkarżeni.

Przemoc Kalenkiewicza nad ſłabym ſtanem Gzowſkich tak wygórowała iż mieysca niem eli gdzieby bez bojaźni y znękania beſpiecznemi byli.

Ten wſzyſtkie kroki i wyſtępki cnotą u ſiebie nazywał, a czyſte sumnienie Gzowſkich, y niewinność prześladował, o zaboyſtwo spotwarzył, bez sądu y bez Dekretu Gzowſkiego ścigać y więzić poſtanowił.

Niemiał inſzego niewinności swojey ratunku, wyieżdżaią z Tereſzek w cudzych kontach ſzukaiąc beſpieczeńſtwa życia, y niechcąc ſtać na placu zapalczywości Kalenkiewicza.

Wraz on z Downarowiczami dnia 11. Auguſta bez Sądu y bez Dekretu napada na Tereſzki, czyni drugą expulſyą, zabiera całą ruchomość, y przewożą Downarowiczowie odięty Gzowſkim maiątek do Zancewicz y rozpraſzaią. *Czytać proces dnia 11. Auguſta Eodem Anno.*

Już ten czas był pełnym zbiorem gorzkości dla Gzowſkich, bo Kalenkiewicz odiął życie Scypionownie, a winę śmierci chciał wmówić na Gzowſkiego, y pierwiey odiął Folwarki y sprząt ogulny, niżeli o winę przekonał.

To jeſt tak gwałtowne prześladowanie, przez które wnoſić trzeba że pierwiey y potym, Gzowſki przed Kalenkiewiczem uciekał y lękał ſię, Ergo Kalenkiewicza na dniu 10 Auguſta nie attakował.

Bo naturalnie wnoſząc gdyby na dniu 10. był zdolnym attakować, równie y na dniu iedynaſtym byłby zdolnym w domu ſię bronić, y niedopuścić expulſyi.

Zabił Kalenkiewicz Scipionòwnę pomówił o kryminał Gzowſkiego a ſzlachtę różną de complicitate z Gzowſkim, a mianowicie między innemi JP. Jozefa Niemczynowicza oſkarżył.

Bez Sądu y bez Dekretu napadaią na dom Szlachecki, biorą do prywatnego więzienia, Jozefa Niemczynowicza ſtawią z pod warty w Tryblle do examinu obwinionego razem z Gzowſkim pomocnika. *Czytać examen Niemczynowicza 1762. Aug: 18.*

Nim ſię wytłumaczy ſzczegulna złość wyznania, y wymuſzona teraz ogulnie znoſzę examen Niemczynowicza bo pomocnik świadkiem być niemoże, *Według art: 78 z Rozdz: 4 tak mówiącego po temuż? świadkami być niemaią których pomocnikami będą albo spolnie wina im dana będzie.*

Możeli Kalenkiewicz brać za dowod w przekonanie examen Niemczynowicza, kiedy go miał pro complice, i konwinkował jako pomocnika. *Widzieć Aktoraty Kalenkiewiczow w Trble do Dekretow 1762. Xbra 9. i drugiego 1763. Marca 11, wynieſione.*

Więc examen niema wiary fundamentu, bo ten świadczyć nie mógł, kto ſam ex complicitate uſprawiedliwiać ſiebie winien.

Scypion Brat rodzony zabitey Sioſtry miał przyrodzoną dochodzić kryminału delacyą równie Kalenkiewicza i Gzowſkiego ciągnął ku odpowiedzi, równie czynił objekcyą, i równie procedował. *Czytać Dekret 1762. Xbra 9. dnia Trblſki.*

Nie oſzczędzał Scypion Gzowſkiego, i nie miał z nim kondyktu na zatarcie mężobóyſtwa owſzem go ściśle konwinkował, i w Trble kondemnował.

Lecz z Kalenkiewiczem dał poznać zmowę przez kroki nieporządnego procederu, kiedy z nim ſtawającym jako w ſprawie kryminalney nie proſił Inkwizycyi, lecz na proſtey Dylacyi, to jeſt na kopii ſpraw kryminał zaſtanowił. *Czytać Dekret.*

Niemaſz takiego Prawa i przykładu gdyby w ſprawach uczynkowych kopia ſpraw bez Inkwizycyi rzecz i Sąd konkludowała.

Więc jeden nieproſząc Inkwizycyi, drugi przez Inkwizyą nie idąc do odwodu oznaymili kondykt między ſobą, że przelaną krew Scypionowny zagładzić chcieli kondyktem.

Poznał napotym Scypion winę Kalenkiewicza, a doświadczył niewinności Gzowſkiego, poznał rzuconą kalumnią przeciw Gzowſkiemu, jednak nigdy jego od związkow zaczętego procederu nie uwalniał.

Y lubo Scypion liſt piſał do Gzowſkiego, i wyraził: że Kalenkiewicz Sioſtrę jego zabił, łubo plenipotencyą do procederu na Imie W.Kozankowſkiego w ten czas Attendenta Trybunału dał i przyznał, a w niey okazyą zabóyſtwa do Oſoby Kalenkiewicza przypiſał. *Czytać liſt i Plenipotencyą.*

Jednak to niemoże być branym za dowod kondyktu, ani za postanowienie pretii sanguinis, bo te wywody nic więcey z siebie widzieć nie daią, nadto tylko, że są świadkami niewinności Gzowskiego.

Niemiał Gzowski Kondyktu z Scypionem, bo niemiał od niego kwitu, jeden nie brał, drugi nie dał Zapisu na zmazanie kryminału, więc niema ani jawney, ani ukrytey zmowy, bo stali nawzajem w nieustannym procederze.

Scypion nie przestawał konwinkować, a Gzowski nigdy nie unikał odpowiedzi, owszem brał się do ewazyi, bo chciał końca sprawie i przez Dekret. Więc niemiał kondyktu.

W Ziemstwie Wołkowyskim Scypion prosił komparycyi Kalenkiewiczowey i Gzowskiego, jakiż to kondykt, gdy w akcyi Kryminalney razem wszystkich skarżył, a nikogo nie wymawiał. *Obaczyć Dekretu folio* 32.

Po Konstytucyi Koronacyiney weszła sprawa do Sądu Ziemskiego Wołkow: i tam nieszczęśliwym Dekretem zakończona.

Nayprzód 1765. 8bra 8. dnia Sąd Ziemski wyrokiem swoim Gzowskim reindukcyą do Tereszek uznał, a względem wszystkich akcyi między Kalenkiewiczami, Downarowiczami i Scypionem jako Delatorem kryminału Inkwizycyą decydował. *Czytać Dekret.*

Był godziwym i słusznym Scypion Delatorem, bo tey delacyi pozwala mu Konst: 1726. Roku titulo *Mężoboystwo*, tak pisząc:

Ab hinc Successores po zabitych osobach żadnych kwitacyi mężoboycom dawać nie będą mogli, nietylko sub nullitate onych, ale też sub pœnis sessionis turris in fundo irremissibiliter na każdym krew Braterską przedającym extendendis, ale tak Successores zabitych, jako też Urzędnicy Ziemscy i Grodzcy &c. konwinkować mochi będą.

Wzioł on w objekcyi kryminału na skrutynium: możeli być większy dowod czułości i konwikcyi według Prawa? ergo będąc Bratem zabitey Siostry miał prawo naybliższey Delacyi.

Niedał Gzowskiemu i nikomu kwitu z mężoboystwa, więc nie utracił delacyi.

Jak tu Kalenkiewiczowie mimo rodzeństwo Brata wzięli preferencyą do Delacyi, kiedy sami o kryminał przez Scypiona w dowodzie, a przez Gzowskiego w odwodzie oskarżonemi byli.

Jak ten Delatorem i prześladowcą być może? kto sam nieczystym od rowney winy do Sądu przychodzi, i ktory siebie tak powinien usprawiedliwiać z grzechu, jako i ten, przeciw ktoremu bierze delacyą.

Więc Kalenkiewiczowie i Gzowski razem o zaboystwo powołani, stali się jedną stroną do odpowiedzi Scypionowi, a żaden z nich nie mogł brać delacyi przeciw sobie, lecz iść do ewazyi na głos Scypiona, bo społnie wina dana.

Więc słuszna prozekucya Scypiona, bo mu przyrodzenie prozekwować nakazało.

Coż jest daley? Dekret Ziemski naznaczył Inkwizycyą między Kalenkiewiczami, Downarowiczami, Scypionem i Gzowskim, a nadto przydał wolność do expedyowania tych Aktow etiam in contumatiam, i że bez wyznaczenia powtorney Inkwizycyi, etiam za niestanną, oczywiście rozsądzi, upewnił wyrokiem.

Przestali na tym Dekrecie wszystkie strony, y nie appellowali od iego y niemanifestowali więc winnemi byli posłuszeństwa Dekretowi, y nie pretendować napotym powtórney inkwizycyi.

Scypion delator wyprowadza inkwizycyą, a Gzowscy stawali do inkwizycyi żeby wyiustyfikowali odpowiedz y ewazyą.

Więc między Scypionem delatorem a Gzowskiemi będącemi w zarzutach inkwizycya o czewista, Scypionowi dowod jeżeli miał a Gzowskim od wod dała.

Więc inkwizycya między obicientem y między stoiącemi na przeciw obiekcyi stanna, y doskonała, ma ona pro & contra swiadectwa, y nieiest defektową, godzi się zatym oną wziąć za przewodnika do oczywistego Dekretu.

Niestawali do inkwizycyi Kalenkiewiczowie, y Downarowiczowie, na wzgardę Dekretu, więc powinnemi byli stanąć do rozprawy za niestanną z niemi inkwizycyą, bo tak Dekret ordynował. iż powtórnego niepozwoli inkwizycyi aktu y za kontumacyalną inkwizycyą oczewiście rozsądzi.

Delator Scypion w postępkach y Delacyi niesplamiony był Aktorem y powodem sprawy, więc gdy między nim a Gzowskim jedna inkwizycya stanna, już drugiey na przekonanie Gzowskiego niepotrzeba, bo inkwizycia nie defektowa.

To

To zaś inkwizycyi nieczyni niedołężną że Kalenkiewiczowie niestawali, defekt albowiem czyli niedostatek inkwizycyi nieiest w tenczas uymią defektem gdy strona resistens Dekretom niestawa.

Y dlatego brać miarę z Konstytucyi 1726 *titulo inkwizycye aby strony powtórnych niewyprowadzały inkwizycyi y do dalszych nieprzychodziły expens excepto gdyby defectuose przez urząd była odprawiona inkwizycya tedy eo subsequente casu inszy urząd od stron obrany &c: być ma. A tamci inquisitores którzy defectum inquisitionis causarunt nietylko maią wrócić solarium ale też wszystkie koszta nadgrodzić* &c:

Alboż inkwizytorowie ublizyli w tey inkwizycyi słusznego obchodu kiedy strony świadków podali, a nieprzenaięcie ich wyprzysięgli, więc dosyć wiary z inkwizycyi, dosyć świadectwa za Urzędem iż oni niedali przyczyczyny do nagany aktu, więc dobra inkwizycya y stanna.

Ten ieden defekt inkwizycyi gdy błąd inkwizytorow doyrzany będzie, a kontumacia stron nie przenosi defektu, nadto Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie inkwizycyi nie manifestowali, inkwizytorow nieskarżyli, więc dobra inkwizycia, bo przez strony akceptowana y nie zaparta.

Cóżby solennieyszego było choćby stawali Kalenkiewiczowie do inkwizycyi, wszak kiedy Scypion podał świadkow od siebie y zaprzysiągł, więc całą solenność prawa dokonał.

Gorliwey y potrzebney delacyi niemieli Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie gdyby duch złości niepowodował, oni nie tylko umkaiąc rozprawy do dwuch inkwizycyi między Gzowskim a Scypionem nie stanęli ale gdyby przedłużyć karę dwa razy w Ziemstwie Wołkowyskim z instancyi Gzowskich kondemnowanemi zostali, *widzieć dwa Dekreta kontumacyine jeden 1766 drugi 1768.*

Owoż widzi Sąd prawdę że pod zasłoną delacyi kryią truciznę inwidyi, y w takiey sprawie która przeciągu niecierpi, y która ich na pozor troskliwemi czyniła sami szukali przeciągu.

Inkwizycya za pierwszym Dekretem expedyowana miała uczynić definicią w Ziemstwie lecz Downarowiczowie y Kalenkiewiczowie mieszaiąc Proceder y zaczętą w Ziemstwie sprawę ewokowali do Grodu Wołkowyskiego.

Oni wzbudzili Korsaka Siestrzenca zabitey Scypionowny ten wyprowadza sprawę o kryminał do Grodu y bierze na siebie postać delatora.

Był to przemysł Kalenkiewiczow y Downarowiczow żeby rozerwać na różne iuryzdykcye sprawę, żeby pewnego niemieć delatora y żeby winiąc Gzowskiego siebie niewinnemi uczynić.

Korsak staraniem Kalenkiewiczow y Downarowiczow pod imieniem swoim zyskanego w Grodzie Dekretu y delacyi zrzeka się. *Czytać Dekret y zrzeczenie 1768 Marca 26 D.*

Wszczeli w Grodzie proceder o kryminał y sami potym tak proceder Grodzkiego jako też delacyi kryminalney przeciwko Gzowskim u sądu zrzekli się.

Więc delatorami być niemogli mimo Scypiona a choćby byli przestali być Delatorami, bo się wyrzekli obiekcyi kryminału.

Daley doświadczać niechęci y wyszukanego do delacyi pretextu wszak w sprawach kryminalnych niewolna ugoda *według Konst: 1726.*

A Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie na ugodzie sprawę z Gzowskim w Ziemstwie zapisali *Czytać Dekret Roku 1767. Januar. 7. dnia na końcu.*

Więc zła dellacya Kalenkiewiczow y Downarowiczow bo chcieli *Pretium sangvinis* stanowić y ugodzić.

Sami na ugodzie piszą a Scypion kroku ugody nieczynił, czemuż w Ziemstwie zganiona dellacya Scypiona y nazwana kondyktem, a przyięta Kalenkie-

kiewiczow y Downarowiczow którzy chcieli ftanowić ugodę.
Siemaszkowie y Maciejewscy Sieftrzeńcowie Scypionowny przez powody y instynkta Kalenkiewiczow y Downarowiczow wiedli proceder o kryminał na potym wyrzekli się dellacyi Dokumentem przyznanym że Scypionowna ciotka ich przy zaftąpieniu drogi Gzowskiemu do Wołkowyska iadącemu przez Kalenkiewicza wyznali *Czytać zrzeczenie.*
Tłum Delatorow plątał sprawę. a każdy znał niewinność Gzowskiego,
Jeden tylko Scypion upartym był w dowodzie, y nieprzestawał procedować, choć doświadczał że wszystkie wycieczki były pracowitym Kalenkiewiczow rzemiosłem.
Znowu Ziemstwo po expedyowaney pierwszey inkwizycyi oczewiftey naznacza powtórną między wszystkiemi y upewnia Strony że za inkwizycyą kalkulacyą y weryfikacyą Etiam in contumatiam expedyowanemi nieuznaiąc dalszych a po tylekroć powtórzonych aktow oczewiście rozsądzi.
Gzowski wyprowadza inkwizycyą Drugą Scypion Delator stawa do inkwizycyi w dowodzie zarzutow swoich a Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie Drugi raz niestawaią.
Alboż niedość Dwuch inkwizycyi, alboż Niedość dwuch oczewistych Dekretowy w niestaniu expedyowacy za niestannemi inkwizycyami finalny rozsądek przyrzekaiących.
Więc dosyć było ze dwuch inkwizycyi zbierać światła y dowody ile gdy między Gzowskim a Scypionem oczewiste więc muszą one odkryć winowaycę a Gzowskiego winnym albo niewinnym ogłaszać.
Godziło się więc Sądowi zadwóma oczewistemi między Gzowskim a Scypionem konkludować sprawę, jednak użył tey wolności która wzgardę prawu czyni y Ducha parcyalnego wytknęła.
Proszą Gzowscy y Scypion Sądzenia sprawy in principali za odbytemi trzema inkwizycyami nie usłuchał Sąd tey prożby nienakazał proceduru finalnego. lecz czwartą inkwizycyą mimo wszystkie zamiary Praw niewolno Decydował
Zapomniał on Konstytucyi 1726. *nakazuiącey iż w żadnych sprawach więcey nad dwie inkwizycye sąd żaden uznać niema.*
Więc czwarta inkwizycya z obrębu Prawa występna y dla tego stać na Dowodzie niemoże bo znosi porządek prawa
Item czwarta inkwizycya świadectwem być niemoże, bo zewszystkimi niestanna, a nie iest tak oczewista jak pierwsze dwie z Scypionem.
Jeżeli wolno stawić w objekcie nad prawo uznaną czwartą inkwizycyą tedy wolno Gzowskiemu o piątą y szostą & in ultra prosić inkwizycyi.
Lecz jak się niegodziło czwartey dopuszczać inkwizycyi, tak niegodzi się teraznieyszemu Sądowi z czwartey inkwizycyi czerpać świadectwa.
Odrzucić trzeba przez sprawiedliwość czwartą kontumacyalną inkwizycyą bo potioritas świadkow ze trzech oczewistych inkwizycyi zebrana, zwycięża niewiarę czwartey cale niestanney inkwizycyi.
Za przyczynę uznania czwartey inkwizycyi użył Sąd Ziemski że Kalenkiewiczowie addukcyi y komportacyi nieczynili *Czytay ex folio* 41.
Więc należało addukcyą y komportacyą naznaczyć a sprawę facti konkludować bo też Dekreta yKonstytucya nie nadały takiey salwy iż kiedy kto addukcyi y komportacyi czynić niebędzie na ten czas ile pragnąć będzie, ma zyskiwać inkwizycye, więc y racya błędna, y Dekret błędny.
2do: Ze Scypion rownie o kryminał Kalenkiewiczowę skarżył, kontumacyinemi Inkwizycyami nie kontentował się, i jey świadkow nie mającey konwinkować niechciał.
℞. Ergo Scypion z Kalenkiewiczami kondykt miał, gdy konwinkować niechciał.
℞. 2do: Kalenkiewiczowey świadkow niemającey konwinkować niechciał. Więc czwarta Inkwizycya nie powinna implikować Gzowskiego, bo on do pierwszych Inkwizycyi i stawał, i świadkow miał.

 ℞.

℞. 3tio: Niech tak będzie: że Kalenkiewiczowey wolna była Inkwizycya, lecz z Gzowſkim niewolna, bo on Inkwizycyi czwartey i nie prosił, i nie zgadzał ſię.

Racia 3tia: Że Art: 61. z Roz: 11. każe ſkrutinium przez obie ſtrony wywodzić, a Urząd nie kwapiąc ſię za kontumacyalnemi Inkwizycyami do oſtatniego przychodzić rozſądzenia, dla tego czwartą naznacza Inkwizycyą.

℞. Gzowſki na zarzut czwartey Inkwizycyi manifeſtował, Gzowſki Inkwizytora od ſiebie nie podawał, i do Inkwizycyi nie ſtawał, jednak potym Sąd Ziemſki za nieſtanną Inkwizycyą dokończył ſprawę, a czemuż pierwſzego nie pamiętał wyroku: że Inkwizycye mają być oczewiſte, i przez obie ſtrony wyprowadzone.

Więc zły Dekret Ziemſki, i niemiał doſkonałego przekonania, bo jeſt przeciwko pierwſzey ordynacyi wyroków.

Nie przyſtoi na powagę i Charakter Sądu: pierwiey piſać że za Inkwizycyami nieſtannemi ſądzić niemożno, a potym odmieniają ſentyment, i ſądzą w nieſtaniu.

Bronił Gzowſki czytania czwartey Inkwizycyi, bronił i Scypion, Urząd jednak daje przyczynę: że non obſtante contumatia kazano przyſtępować.

℞. Także warunki Dekretow mają pierwſze dwie Inkwizycye, czemuż tamte dwie oczewiſte nie ważne, a ta czwarta choć kontumacyina jednak ważna?

Jeżeli Sąd miał ſwoje ſzacować Dekreta, więc przyſtało jemu do pierwſzych Inkwizycyi przyſtoſować ten wyrok, nie zaś do oſtatniey.

Kalenkiewiczowa proſiła z Scypionem Inkwizycyi dla tego, że on ją ſkarży o kryminał, a ona świadkow do Inkwizycyi nie miała.

Więc znała jego przeciw ſobie Delatorem, bo przed Inkwizycyą delacyi nie ganiła, o kondykt i zmowę nie ſkarżyła.

A gdyby chciała ganić delacyą, nacoż brała Inkwizycyą? naco ſzła do odwodu, jeżeli nie widziała przed ſię Delatora!

Więc Scypion nie naganny Delator, a Dekret Ziem: Wołków: złym jeſt Dekretem, bo ſądził Gzowſkiego bez Delatora.

Widok złości całego Dekretu.

Jawna, aż do zupełney znajomości Sądu Ziemſkiego parcyalność, ſromotną śmiercią kazała odjąć życie Gzowſkiemu, któren nie odjął życia Scypionownie.

Racye Dekretu niewinnym czynią, a Examina rzeczy nie ſtanowią.

Niech Sąd tylko do ſciſley weźmie uwagi żałoby i oſkarżenia przeciwne, dociecze prawdy: że Gzowſki nie kryminaliſta, i wolen ma być od śmierci.

Wezwał Dekret czterech kardynalnych przyczyn do ſkrócenia życia Gzowſkiemu, to jeſt 1mo: Obdukcyi zabitey Scypionowny. 2do: Examinu Jozefa Niemczynowicza. 3tio: Examinu poddanych Krasnohrudzkich. 4to: Inkwizycyi.

Znoſzę nayprzód niewiarę obdukcyi, bowiem gdyby obdukcya nioſła do Sądu zupełne przeświadczenie, więcby dowodu Inkwizycyi Prawo nie wyznaczyło.

Jenerał piſze: iż Gzowſki zaſtąpiwſzy z Szlachtą na dobrowolney drodze potrzykroć razy do karety ſtrzeliwſzy, Scypionownę zabił.

Falſzywa obdukcya. i przeczą jey wſzyſtkie żałoby Kalenkiewiczow, gdzie piſzą: że Gzowſki od pierwſzego ſtrzelenia trafił i zabił, więc błędne między świadkami wyznania znoſzą uwierzenie.

Gdyby trzy razy ſtrzelił, więcby trzy razy trafił, przecież obdukcya nie wzmienia trzech poſtrzałow, a tylko że wyſtrzelone oko Scypionownie świadczy.

Konkludować i myślić naturalnie: że Kalenkiewicz zabił, on też na przedzie ſiedzącey Pannie w oko trafił.

Równie Examen Niemczynowicza nie konwinkuje Gzowſkiego, i mówiono już o tym: że on komplex i przez Kalenkiewiczow i przez Gzowſkiego ſkarżony, więc świadkiem być niemoże, a Prawa pomocnikow do świadectwa nie dopuſzczają, i z ſprawy wyrzucają. *Widzieć cały Proceder i Aktoraty z Niemczynowiczem.*

Ten, komu ſpolna wina dana, nigdy dobrym świadkiem nazwany być niemoże, bo przez wzgląd na własny interes ſiebie menażować muſi, żeby drugiemu pewny zgotował upadek.

Mówi Niemczynowicz: że Gzowscy dla widzenia dyfferencyi z Xiędzem Plebanem Wołpieńſkim zebrali Szlachtę.

Więc, myśli do attaku Kalenkiewicza nie miał, i nie w tey intencyi Szlachtę zgromadzał.

Mówi daley: iż on dnia 10. Auguſta z Bratem ſwoim Andrzejem do ſtayni ſpać poſzli, tam gdy ſpoczywali, na ten czas Kalenkiewiczowie z Panną Scypionowną jechali, których Gzowſki na gościńcu attakować począł, i naypierwiey z piſtoletu do karety ſtrzelił i chibił.

Ergo nie zabił Scypionowny, bo nietrafił, jak ſię tu prawda rozchodzi! obdukcya wnoſi: że trzy razy ſtrzelił, a Niemczynowicz przeczy że raz ſtrzelił i chibił, głos zaś Produktowy opowiada: że Gzowſki pierwſzym ſtrzeleniem zabił Scypionownę.

Więc

Więc błędne wyznania, błędna objekcya, z których tym prędzey wolny Gzowſki, im doſkonaley przekonay fałſz wyznania.

Niemczynowicz ſam wyznaje: że pijany ſpał w gumnie, jakże on świadczył? kiedy przy akcyi nie był! akcyi nie widział, więc mówił z niewoli i namowy Kalenkiewiczow.

Swiadczy: *że Kalenkiewicz ſtrzelił do Gzowſkiego, natenczas Gzowſki porwał ſię do muſzkietu trzema kulami nabitego, i z przodu zabiegłſzy naprzeciw koni, ſtrzelił którym podſtrzałem ſiedzącą Scypionownę na przedzie, z tyłu w głowę trafił, że kula okiem wyſzła, a w karecie dziur kilka nayduje ſię.*

℞. Gdyby z muſzkietu trzema kulami nabitego ſtrzelał do Scypionowny, więcby razem trzema kulami ją ugodził, więc ten Examen jeſt contra fidem Obdukcyi, która wyraża: iż oko wyſtrzelone, więc ona podſtrzał przez Kalenkiewicza z przodu odniosła, a nie z tyłu, bo też Obdukcya nie zgadza ſię iżby kula na wylot przez głowę przeſzła.

Panna na przedzie ſiedziała, a Kalenkiewiczowie i Dzieci w tyle pułkrytka ſiedzieli. wnieść że tu konſekwencyą do fałſzywego wyznania. Gdyby Gzowſki (jak twierdzą) trzema kulami z muſzkietu w tył głowy ſtrzelił, jedną kulą Scypionownę trafił, a dwiema kulami dziury w karecie porobił; Nim więc kule przeſzywać i dziurawić miały karetę, pierwiey Kalenkiewiczow ranićby muſiały, a ominąć niemogły, bo oſobami ſwemi karetę zaſłaniali.

Gdyby podſtrzały z tyłu czy z przodu do karety proſtowane były, chibić Kalenkiewiczow niemogły, lecz gdy oni Kalenkiewiczowie od owych poſtrzałow ran nie odnieśli, więc od Gzowſkiego attakowani nie byli, a Gzowſki do nich nie ſtrzelał, i Pannę nie zabił, więc fałſzywe wyznanie.

Downarowiczowie i Kalenkiewiczowie ſkładają jedną ſtronę i powod, oni razem czynili objekcyą kryminału Gzowſkiemu, oni razem i jednemi Aktoratami procedowali, razem apellowali, więc razem ſą winnemi odpowiedzi tak ex re Poſſeſſyi Zancewicz, jako też ex re Procederu.

Czy jeſtże to ſłuſzny Urzędu poſtępek? Panowie ſprawę i delacyą mają, a poddani za niemi nioſą do Sądu wyznania, ergo poddanych Krasnohrudzkich i Zancewickich nieważne świadectwo, bo ſkarżeni razem z Panami de complicitate. *Czytać manifeſt* 1768. 8*bra* 3. *dnia* na poddanych Krasnohrudzkich Słowikowſkich i Andruſzkowſkich, a mianowicie na Michała Zylewſkiego Karpyzow, Sciepana Poleſzuka, Jurka Szymaniuka i innych.

Więcey jeſzcze nieważny examin *według Artykułu* 78 *z Roz:* 4. *tak decydującego ktemu niemaią ſwiadczyć ſłudzy y poddani za Panow, ani też przeciw Panom.*

Więc dosyć konwikcyi nazgaſzenie tego examinu, że ci ſwiatkowie ſą poddanemi Downarowiczow y Kalenkiewiczow, więc ſwiadkami w ſprawie ich ſłuchanemi być niemogo,

Oni poddani y od równych poddanych Zancewickich rzeczy ſłyſzane opowiadaią że z karetą zrównawſzy ſię ſtrzelił y Pannę zabił więc gdyby to prawda była, iuż tedy Panna nie z przodu ani z tyłu lecz z boku trafiona byłaby.

Jedni mówią że Raz ſtrzelił, drudzy mówią że trzyrazy ſtrzelił, więc z mieſzane ſwiadectwa wątpliwości podlegaią a Gzowſkiego bliżſzym do ewazyi czynią.

Wyznaią poddani że Gzowſki gospodynie ſwoią z Tereſzek dla wiadomości poſyłał, jeżeli Strażnik żyie albo nie, która o śmierci Scypionowny donioſła.

Więc gdyby Gzowſki zabił Pannę wiedziałby o iey śmierci, lecz że nie zabijał dlatego niewiedział.

Swiadczą że Jozef Niemczynowicz barzo był pijany nic niewidział y nic nieſłyſzał więc znoſzą jego examen.

Te examina inſtrumentem Dekretu być niemogą bo wſzyſtkie fałſzem y oboiętnościami zanotowane y co jeden ſwiadek mówi to Drugi przeczy y znoſi więc oprócz tego że poddani za Panami mówić niemogą nieważne ſą examina bo pełne błędow y nieprawości.

Wierzyć nawet przyczynie Dekretu niepodobno iżby inkwizycye winnym zabóyſtwa Gzowſkiego czyniły, bo gdyby z nich ſąd ziemſki miał dosyć śladu y znaiomości, a na cóż prywatną obdukcyą y examina za argument Dekretu wezwał.

H *Wſzak*

Wſzak Artykuł 61 z *Roz:* 11 y *Konſtytucya* 1726 *titulo mężobóyſtwo*, otwartych examinow niekładzie między dowodami na kryminał, ale przez inkwizycye Konwinkować każe.

Ergo słuchaiąc prawa y Konſtytucyi nietrzeba słuchać y czytać potwarnych examinow ale raczey ich od oblicza ſądu exkludować.

Konſtytucya 1726 iuramentami obiekcyi kryminałow oczyſzczać każo, więc Gzowſki potior ieſt do przyſięgi którey bliżſzości udziela iemu wſpomniona Konſtytucya.

Niech to nieznayduie wiary u ſądu iżby Kalenkiewicza nadrodzę pod Tereſzkami miał Gzowſki attakować wſzak kilkanaście lat koło Tereſzek przeieżdżał nigdy y nigdzie infeſtowany niebył więc, Gzowſki myśli do zabicia niemiał.

Kalenkiewicz nayprzód ſtrzelił więc y orężem y intencią po życie Gzowſkiego ſięgnoł, gdyby też on (jak nieieſt) w obronie życia ſwego wzaiem do prześladowcy ſtrzelił, a wtym przypadku z przygody Pannę zabił wolen byłby od kryminału bo do niey niezmierzał nie nawiści y żadnych pobudek do uymy iey życia niemiał.

Naturalnie wnoſić gdyby chciał zabić Kelenkiewicza więc by do iego mierzył y jego zabił.

Lecz gdy Kalenkiewicz niezabity więc Gzowſki ani do Panny, ani do Kalenkiewicza nieſtrzelał.

Cóż rozumieć o przygodnym zabóyſtwie według Konſtytucyi 1588. folio 464. Homicidia zaś casualia tak deklarowano że tylko rozumieć ſię mi w tym casus gdyby kto niemaiąc z kim przed tym contentiones, ryxe & odia z przygody zabił człowieka.

Jakże Gzowſkiego umyślnym życia Scypionowny ſądzić wydzierca, kiedy z nią zwady roztargnienia nawet intereſſu y znaiomości niemiał, więc na życie jey nie naſtępował y życia nie odebrał.

Weyrzeć na żałoby w Dekrecie Ziemſkim nayprzód żałoba Scypiona ſkarży że Sioſtra jego in mutuo conflictu zabita, a jednego Gzowſkiego mężobòyco nie nazywa, więc Gzowſkiego nie obwinia jednego, lecz razem y Kalenkiewiczow powoływa.

Wyraża, że ſię ſpodkali z Gzowſkim, więc nie gonił Kalenkiewicza, ale nieſpodzianie jadący do Wołkowyſka ſpodkał.

Pen kryminalnych na Gzowſkim y Kalenkiewiczach jako in uno obiecto razem proſił, więc Scypion nie przeiednany delator, bowiem w tenczas mały ſkutek przyiaźni znoſi opinią kondyktu, gdzie ſrogim ukaraniem traktuie proceder. *Czytać aktorat Scypiona y żałobę.*

A żałoba Kalenkiewiczow na karcie 13. tak ich zbłąkała oſkarżenie. 1mo. Jakoby Gzowſki trzema kulami w głowę trafił y zabił Pannę, że z karety wypadła, a ſam Kalenkiewicz na drugą ſtronę wypadł.

Załoba ich y świadectwa żadnego między ſobą nie maią związku, examina mówią iż za drugim wyſtrzałem zabita Panna, więc Gzowſki ſtrzelaiąc chibił, a Kalenkiewicz iak ſam wyznaie że ſtrzelił do Gzowſkiego zabił Pannę.

Takie dowody jak tu ſą y błędne y wątpliwe niemaią być przez ſprawiedliwość y przez moc Artyk: 78. z Rozdz: 4. słuchanemi.

Błędy y fałſzywe wyznania brać w przekonanie umysłow, byłoby jedno co złości pobłażać, a niewinności niedać ewazyi.

Sami przez żałobę odſtępuią examinow, bo ſię nie zgadzaią z niemi, więc źle Sąd wzioł to za inſtrument wyroku. czego ſami Kalenkiewiczowie za dowod niepodawali, *folio* 13. *vide żałobę.*

Piſzą iż Kalenkiewicz uciekać zaczoł, *a Gzowſki obaczywſzy pomykał ſię z nabitemi piſtoletami widząc zeſzły Kalenkiewicz niebeſpieczeńſtwo życia ſwojego z karabinka do Gzowſkiego wyſtrzelił, lecz dla ſtrachu y prędkości nietrafił.*

Ergo wyznali że z intencyą zabicia jechał, że zabić uſiłował, tylko dla prętkości myśli ſwoich niewykonał.

Już

Już też oni zbliżyli do brzegu, prawdę y nietrzeba większey konwikcyi nad tę jeżeli z prędkości nie trafił Gzowskiego, więc z prędkości trafił Scypionownę.

Intencya była skutkiem rzeczy iż Kalenkiewicz dla tego przejeżdżał umyślnie koło Tereszek, żeby zabił Gzowskiego, więc on szukał zabóystwa y zabił Pannę, a Gzowski unikał zabóystwa y nie zabiiał Panny.

Cóż iest daley, Scypion zaczoł sprawę szukaiąc zemsty za krew przelaną Siostry swoiey, Scypion wyprowadzał inkwizycye, y konkludował sprawę jako aktor przez rodzeństwo y iako delator dla kryminału.

Przewyższył wszystkie niesprawiedliwości Dekret Ziemski, bo pryncypalnego delatora Scypiona odsądził od delacyi, a oskarżonych o kryminał Kalenkiewiczow uznał Delatorami.

Mogli być Kalenkiewiczowie do tey sprawy delatorami, kiedy sami w głowie Oyca za mężobóystwo podlegają winom y karzę.

Jużby na świecie całym mężoboycy niebyło y w innych niebyło, gdyby ten kto winien mężobóystwa brał powod przeciw temu kto chce tak chcę przekonywać mężoboycę jak Scypion przekonywał Kalenkiewiczow.

Wzieli za pretext oddalenia że Scypion pierwiey Gzowskiego, a potym Kalenkiewiczow o zabicie siostry swojey skarżył.

Rzecz godna zawstydzenia, Kalenkiewicz zabił, a Sąd nie upodobał tego, że Scypion zatraconego życia dopominał się, właśnie jakby Kalenkiewiczom wolno było zabijać, a nie wolno było procedować.

Racya druga że Scypion do Inkwizycyi czwartey niestawał adeoq; varians in jure być się okazał.

℞. Kalenkiewiczowie do dwuch Inkwizycyi nie stawali, więc? dwarazy zgrzeszyli, a za cóż odebrana Scypionowi Delecya.

Racya trzecia, że examina poddanych Krasnohruckich negował ℞ słusznie negował. Bo te examina z winnego Kalenkiewicza zdeymowały winę, a jednego Gzowskiego na celu złości stawiły.

Kalenkiewiczowa nie oczyściła siebie od obiekcyi żadnym odwodem, y która sama przysiąc powinna, że nie jest winna kryminału, ta niesłusznie wygrywa jurament na Scypionie, że kondyktu y zagodzenia z Gzowskim nie ma *Vide Dekret folio* 152.

Zaprzysięga Scypion nieparcyalny proceder, więc? juramentem swoim znosi opinią y podeyrzenie kondyktu.

Przysiągł y utracił delacyą Scypion do ktorey pozwolono preferencyi Kalenkiewiczom, zawsze Scypiona w delacyi nienaganiającym.

Więcey jeszcze uknowanych doświadczać pociskow uwalniają Kalenkiewiczow od pen kryminalnych ex ratione zwaryowanego Scypiona proсederu.

Więc otworzyli winę Kalenkiewiczow, że choć są winnemi kary, jednak dla tego niekarzą, że Scypion zmieszał proceder.

Jest zatym występek Kalenkiewiczow przekonany z Dekretu, przeto niewinnemu Scypionowi niegodnie wydarta delacya, a powołanym de complicitate Kalenkiewiczom niesłusznie odadna delacya.

Więc Dekret Ziem. nie mając powodowey Strony stanoł bez Delatora, więc Gzowski gdyby na ostatek był winien, nie może iść na plac śmierci, bo nie ma delatora. Ile gdy złości nie ma ozdoby y przymiotu do przekonania.

Gdy

Gdyby na ostatek powod Kalenkiewiczow był ważny y godziwy, jednak życia Gzowskiemu nie odbierze. Czemu? bo Kalenkiewiczowie nie pierwiey stali się delatorami o kryminał, aż im Dekret Ziem. Roku 1772. delacyą w ręku złożył.

Niech że łakoma po uymę życia mwidya slucha wyroku Konstytucyi 1576. vol: 2. fol: 941. a w Żeglickim na karcie 496 tit. o preskrypcyi. Gdzieby kto in causis criminalibus infra annum nie czynił, tedy non criminaliter lecz civiliter wolno czynić będzie.

Milczeli przez lat 10. stracili Prawo mówienia o kryminał, więc teraz została tylko wolność cywilnego procederu, y cywilnego kto winnym będzie ukarania.

Naznaczają Kalenkiewiczowey przysięgę na tym jako Gzowskiey do jadącey Scypionowny zrównawszy się z pojazdem do tegoż pojazdu strzelił y tym strzeleniem Scypionownę zabił *Vide Dekret folio.* 142.

Taki skład przysięgi ewinkuie y czyni wolnym Gzowskiego, bo jeżeli do pojazdu strzelił, więc? ani do Kalenkiewicza, ani do Panny niemierzył.

Taki powierzchowny jurament dla samey tylko okrasy, Dekretu wymyślony nie może być terminem życia Gzowskiego konkludującym a ważnieyszey przysięgi zabierać nie mogą według: *Konst.* 1764. *y według Artykułu 90. z Roz:* 4. bo nie appellowali, więc: nowy dowod nie wolny.

Gaśnie przysięga Solennieyszym odwodem Gzowskiego, bo ten idzie samosiodm do juramentu na tymże nigdy myśli y intencyi do zabicia Kalenkiewicza nie miał, że Kalenkiewicz na życie Gzowskiego czuwał, że Kalenkiewicz pierwiey do jadącego Gzowskiego strzelił, y Pannę Scypionownę zabił, a Gzowski do niey niemierzył, nie strzelał y nie zabił.

Po takim dowodzie niesкażoną ofiarę sumnienia do Sądu niosącym trzeba pozwolić Gzowskiemu ewazyi ktorey żadna delikatność nie wyrównana i która pod Imieniem *Konst.* 1726. jest wolna.

Nic nie przyjoł Sąd Ziem. cokolwiek mogło zasilać y bronić od potwarzy, lecz sprośne swoje wyroki okropnym zakończyli Peryodem. Gdy tego co jest godzien życia gardłym śmierci obwołali.

Nadto Sądzą na Gzowskim pro pœna talionis 1000. kop że Kalenkiewiczową o kryminał skarżył y komparycyą wygrał.

℞. Na komparycyą sama dobrowolnie pozwoliła, *Czytać Dekret folio* 36. Więc: przyiowszy dobrowolną komparycyą czuła winę swoją y nie może szukać pœnam talionis.

2do: Jeżeli sądzona Kalenkiewiczowey pœna talionis, a czemuż równie nie doświadczyła tego losu Gzowska którą de complicitate zaboystwa razem z Mężem pomówili. *Czytać żałobę folio* 13. a przez Inkwizycyą nie dowiedli, *Tak pisze Dekret na karcie* 145.

Kalenkiewiczowa, ani przez Inkwizycyą nie oczyściła siebie od kryminału, więc, jest winna objekcyi y dla tego zle wskazana pœna talionis.

Nastąpił czas zaprzysięgać komportacyą, Gzowska podaje obmowę

na

na chorobie Sąd nie przyimuje, napisawszy że personalitas non requiritur *Czytać Dekret folio 25.*

Potym że Gzowska komportacyi nie zaprzysięgła mimo pierwszy swoy Dekret, *że personalitas non requiritur* sądzą na sześć Niedziel wieży pod Imieniem kontrawencyi. *Czytać Dekret folio 56.*

Więc zły Dekret bo pierwiey obecności nie wyciągał a potym za nie obecność ukarał.

Suspensa przysięgi, także na komportacyi na dzień 30. Januarii Jozefowi Kalenkiewiczowi odłożona była, niewykonał on na terminie juramentu ledwo 13. Febr: zadosyć uczynił, czemuż go równie nie ukarano za kontrawencyą jak ukarano Gzowskę. *Vide Dekret folio 57.*

Tak nieszczęśliwy promulgują Dekret, Bielawski, Rowiński y Dmuchowski, osiedli Obywatele idą w rękoymię za Gzowskim, Sąd ich do zrzeczenia się nagli.

W koniec oddaje Sąd w prywatną detencyą gdzie żałosny stan Gzowskiego od Kalenkiewiczow y Downarowiczow wymyślonych doświadczył tyranii.

Znowu Bielawski, Bohdanowicz, Januszkiewicz, Wołodkiewicz, y Jabłoński, dają parękę przed zapisaniem appellacyi, Urząd oddala mówiąc że nie w czasie ręczą.

Jeżeli ad triduum wolny przeciąg appellowania czemuż niewolno było in triduo zapisania paręki według art: 67 z Rozdz: 11. dawaney.

Godzien iest Mikołay Kalenkiewicz siedzenia wieży cywilney 24. niedziel y 58. Rubli bo go inkwizycya za Dekretem Trybunalskim expedyowana za różne wiolencye winnym y przekonanym uczyniła, więc inkwizycyi dosyć na gwałtownikow dowodu. *Czytać Dekret fol o 127.*

Słusznie Dekret dwojaką kontrowencyą ukarał, bo Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie dwum DekretomZiemskim niepostuszni byli, dwa razy do inkwizycyi nieprzystąpili.

A trzecia kontrawencya na tychże Kalenkiewiczach y Downarowiczach słusznie wskazana, bo Sądzoney wieży Dekretem Ziemskim *Roku 1767. Januar: 7 d. Dawanym niewysiedzieli. Czytać Dekret folio 129.*

Winni byli Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie kary za ewokacyą zaczętey w Ziemstwie sprawy do Grodu sami zrzekli się intentowanego niesłusznie w Grodzie procederu a w Ziemstwie akceptowali forum, więc wyznali ewokacyą y potrzebę ukarania.

Inaczey sprawiedliwość myśli niedoradza jak o wolności Gzowskiego wątpliwym niebyć, wiec ewazya jego znosi Kryminał, i znosi głowszczyznę

Konstytucya w *Ładowskim* 1550. na karcie 338 Decyduje: *Mężobóyca zaprzekonaniem Rok y 6. niedziel na dnie wieży siedzieć ma.*

Więc choćby Gzowski ustał na odwodzie a raczey był przekonany (iak być niemoże) iednak inaczey rozumieć niemożno chiba *in redimendum caput* wskazać.

Nim Sąd nastąpił y nim ad rededimendum caput Dekretował, pierwiey on odniosł karę gdy w ścisłym więzieniu przez lat czryry aż do tego momentu okrutnemi brząkał kaydanami.

Y nieużyte serce zażyie litości gdzie pierwiey niewinność rzucona w loch okrucieństwa niżeli osądzona.

Na ostatek gdy potwarz z osoby Gzowskiego zdięta będzie na ten czas więzienie jego trzeba prywatną uznać zuchwałością, a przeto Kalenkie-

I   wiczow

wiczow y Downarowiczow konwinkuiących a niedowodzących tak długim siedzeniem wieży infundo, iak długo Gzowſki siedział w więzieniu *y iak art 28. z Roz: 11. Konſtytucye pod nim oraz Konſtytucya w Ładowſkim 1550. na karcie 814. decyduią.*

Nie czas teraz JPP. Downarowiczom wyrzekać ſię obiekcyi kryminału kiedy od zawiązkow procederu aż do dnia Dziſieyſzego iednomyślnie z Kalenkiewiczami ſtali na życie Honor, y fortunę JPP. Gzowſkich.

Oni razem pozywali razem y spolnym Aktoratem wiedli litispendencyą więc znali między sobą iedność sprawy y iedność kondyktu y iedność odpowiedzi.

Więc takie ogniwo łączące ich umyſły przeciwko Gzowſkim nierozdziela sprawy, owſzem tak poſtanawia w czym winni Kalenkiewiczowie w tym winni y Downarowiczowie do reſtytucyi.

Oni razem naieżdżali na Tereſzki czynili expulſye, zabierali ruchomość rozmaitą y o poſſeſſyi ſwoiey Zancewicz przewieźli, Ergo winni zapłacenia całey summy ktora z pretenſyi y weryfikacyi wyciągniona y dla tego że są poſſeſſorami kondyktowemi Zancewicz, y dla tego że są społecznikami w Sprawie *Widzieć całego procederu aktoraty y żałoby gdzie Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie nierozdzielny z sobą związek mieli razem Aktoraty y żałoby wynoſili.*

Wziąć przed ſię liſty Downarowiczow Regeſtra y Karty przez nich podpisywane te ſtawią prawdę na widoku że Downarowiczowie maią iedność y społeczność w Sprawie oni bowiem po Dekrecie Ziem: appellowanym Gzowſkiego w areſzt wzięli pod wartą Trybunalſką osadzili y ſtrawne Gzowſkiemu przez cztyry lata opłacaią oni teraz razem y iedne Aktoraty przy Dekrecie oczewiſtym mieli obiekcyą Kryminału czynili y razem apellowali czytać Aktoraty w oczewiſtym Ziemſkim Dekrecię y appellacyą Downarowiczow razem z Kalenkiewiczami złączoną.

Gdyby zaś Downarowiczowie powodow społecznego intereſu niemieli pewnieby tak niebyli o zgubę y uciemiężenie Gzowſkich troſkliwemi.

Jeſzcze Downarowiczowie niemieli poſſeſſyi Zancewicz a iuż konwikcya Gzowſkich obarczyła Zancewicze, więc choćby prawo ich zaſtawne niebyło kondyktowe iednak ſmdleć y upadać muſi przed pierwſzością pretenſyi Gzowſkich y przed pierwſzością konwikcyi.

Więc niemoże być ſtwierdzona dla Downarowiczow poſſeſſya póki nie zniosą Zancewicz y nieopłacą pretenſyi Gzowſkich wedle konwikcyi.

Doſyć ieſt mówić o tym y doſyć przekonać wiarę Sądu sentymentem Konſtytucyi 1726. titulo Dobra onerowane wſkazami.

Dobra wſkazami onerowane ażeby indilatæ executioni prætenſorum podlegały uſtanawiamy kbociażby one jure victus ſtante lite po Dekretach y przezyſkach miał jakiemi prawnemi czyli nieprawnemi per difugia onerować zapiſ mi nihil ominus pars jure vincens in fundo Dobr wſkazami onerowanych bez żadnych nowych dylacyi y pojazdow progres prawny kontynuować y ad executionem in eodem gradu jako przedtym zaczęta sprawa przywodzić wolna a każdy nowy Poſſeſor Dóbr przezyſkani y Dekretami obciążonych do swojego Ewiktora regres mieć będzie.

Więc ku nadgrodzie pretenſyi Gzowſkich wolne są Dobra Zancewicze a Downarowiczom ieżeli maią pretext wolna na Kalenkiewiczach ewikcya tak Prawo przeznacza tak ſluſzność wyciąga.

Słuſznoś pretensyi Gzowskich z weryfikacyi Urzędowych.

Jużto ieſt pewnym y przez inkwizycye przekonanym że Jozef Kalenkiewicz w Roku 1757. Mca Junii 10. Dnia z maiętności Tereſzek uczynił Gzowſkiey Expulſyą y ruchomość zabrał. Po

Po expulfyi rok cały maiętność Tereſzki poſſydował, prowenta na użytek swóy obracał, aż do daty Dekretu 1758. Auguſta 18. Dnia którym Trybunał reindukcyą uznał, y ſzkod weryfikacyą naznaczył.

Wyprowadzili obie ſtrony, Gzowſka y zeſzły Jozef Kalenkiewicz weryfikacyą do którey obie ſtrony ſtawali præpoſita y repoſita podawali, w ęc kweſtyi niema że weryfikacya oczewiſta.

Przekonała y dowiodła Gzowſka aktem weryfikacyi że Jozef Kalenkiewicz uczynił ſzkody dla niey w Tereſzkach y Kotrze 29771. złł. Polſkich.

Próżnym byłoby rozkładać na ſzczegulne punkta weryfikacyą y examinować aż do przeświadczenia.

Bowiem Kalenkiewicz w Repozytach swoich sam przyświadczył winę swoią, bo poſſeſſyi Tereſzek y zabrania ruchomości przez wſzyſtkie punkta weryfikacyi nie w pierał y nienegował.

Lecz tylko c nę ruchomości kweſtyonował, a z drugich pretenſyi niewiadomością wym wiał ſię.

Wiedział on lub niewiedział kto zabrał ruchomość, lecz że przez gwałtowny najazd, dał przyczynę y okazyą uſzkodzenia Gzowſkiey, więc ſt ł ſię winnym nadgrodzić utratę przez sukceſſory.

Zeby Strażnik expulſyi nie czynił, y Tereſzek niepoſſydował, więc by Gzowſka uſzczerpku intraty y rozproſzenia ruchomości niemiała, lecz gdy expulſya dowiedziona a ſzkody uczynione niewyparte owſzem przyięte y nie znegowane, więc pretenſya Gzowſkich ieſt ſłuſzna y godziwa.

Ze zaś waloru y bytności niektórych ſprzętow nieakceptował przez weryfikacyą dla wyperſwadowania wątpliwości zapizy ſięgaią prawdę Gzowscy.

Ze ogulność pretenſyi sprawiedliwie spiſana y przez weryfikacyą sprawiedliwie taxowana więc jurament y cenę ruchomości upewnia y bytność pretenſyi całey ewinkuje.

Bliżſi Gzowſcy do zaprzyſiężenia ſzkod sobie poczynionych, bo oni ſtronę powodową na sobie reprezentuią, bo oni maią sprawę z temi kto im gwałtownie odiął poſſeſſyą.

O tym przypadku y o tey bliżſzości Gzowſkich tak rozumie artykuł 92. z Roz: 4. za *rany zabóyſtwa ieśli ſię przy takim gwałtownym odięciu ſtano także ſzkody w ten czas poczynione, Urząd przy znakach ſłuſznych y przy opowiadaniu Urzędowym za tąż przyſięgą która jako na wybicie gwałtowne tak na ranach y ſzkodach iednym razem czyniona być ma od ſtrony żałobney a ſzkody z nawiązką ſkazuiąc y odprawę czynić na imieniu winnego,*

Więc uſzkodzeni Gzowſcy przeciwko ſzkodnikom swoim, bliżſzemi są do dowodu wedle Prawa.

Naco tu ſzukać dalſzey konwikcyi y przezierać okoliczności, wſzak dosyć ieſt powiedzieć że Jozef Kalenkiewicz Roku 1758 mieſiącą Maja Datowaną y w Trybunale aktykowaną dał Gzowſkiey aſſekuracyą, przyrzekł, wſzyſtkie pretenſye według iey żałoby bonifikować *Czytać tę aſsekuracyą.*

Więc Kalenkiewiczowie w głowie Strażnika będąc Sukceſſorami bez kweſtyi to płacić powinni, co ſam Strażnik za rzecz ſłuſzną oſądził, i powinność nadgrody przyjął przez aſſekuracyą.

Teraz o drugiey Weryfikacyi Kontumacyalney.

JPPwie Kalenkiewiczowie i Downarowiczowie w R. 1762. Auguſta 10. d. z Tereſzek uczynili Gzowſkim expulſyą, i lat trzy pomienione Tereſzki poſſydowali, całą ruchomość, i wſzelki in mobilibus ſplendor zagarnęli, i do Mtści Zancewicz, którą Downarowiczowie poſſyduią, przewieźli.

O te krzywdy dwa Dekreta Ziemſkie Wołkowyſkie decydowały Inkwizycyą i weryfikacyą, przydając ten warunek: że te Akta non obſtante któreykolwiek ſtrony contumatia expedyowane być maią, a za expedyowanemi choćby in contumatiam Inkwizycyami i weryfikacyami, że Sąd Ziem: finalnie zakończy i rozezna całą ſprawę, upewnili.

Sprowadzał Gzowſki Urząd dla doświadczenia niezrównaney ſzkody, lecz Kalenkiewiczowie i Downarowiczowie czując ſię do winy, a niemając żadney zaſłony, któraby ich gwałtowności juſtyfikowała, nie ſtawali do weryfikacyi żeby zatrzeć i ſponiewierzać te krzywdy, których ſami inſtrumentem byli.

Podwakroć Urzędnicy na weryfikacyą zjeżdżali, podwakroć ſpiſane Gzowſkich pretenſye konnotowali.

Stawał w ten czas do tey kontumacyalney weryfikacyi Mikołay Kalenkiewicz i wyznał: że w Tereſzkach niektóry ſprząt zabrał, a dalſzą całą ruchomość że Kalenkiewiczowie i Downarowiczowie zagarnęli, opowiedział. *Czytać świadectwo Urzędnikow z Weryfikacyi.*

Więc dobra weryfikacya choć nieſtanna, a za nią pryncypalnie ſądzić należy, bo tak Dekreta Ziemſkie pozwoliły, a Downarowiczowie i Kalenkiewiczowie na tych Dekretach przeſtali.

Znają ſię oni do wſzyſtkich pretenſyi Gzowſkich, bo też przed Sądem teraznieyſzym nic około nagany weryfikacyi nie mówili, przeto wſzyſtkie ſzkody weryfikacyami objęte za ſłuſzne i nienaganne akceptowali.

Gdyby ta weryfikacya miała repozyta, więcby trzeba było ſzczegulnościami ją penetrować.

Lecz gdy przeciw jey nic nie mówili i nie mówią, więc uznawſzy przyſięgę Gzowſkim na realności wſzyſtkich pretenſyi, oſądzić trzeba Kalenkiewiczow i Downarowiczow za winnych do zapłacenia ſummy 74819. *Vide Tabellę Drukowaną.*

Niemożno też błędow Dekretu Ziemſkiego naśladować, którym uznana ſuſpenſa o rozſądek weryfikacyi do wzroſtu lat Bernarda.

Bowiem z Bernardem Kalenkiewiczem ſprawy o ruchomość niema, i jego nie interoſſuje, Więc jak niewolna była w Ziemſtwie ſuſpenſa, tak niewolna z Trbłu remiſſa po Dekrecie apellowanym, ale ma być teraz oſtatnia definicya.

Rozwiązanie Weryfikacyi przeciwney Kalenkiewiczow.

Nayprzód uważyć: że Bernard Kalenkiewicz nigdy na Strażnika nie najeżdżał, expulſyi jemu nie czynił, ruchomości żadney nie zabierał, więc do naymnieyſzey utraty pobudką nie był.

Jedna odpowiedź znoſi próżną całey weryfikacyi imaginacyą, w którey nic rzetelnego, nic do oſob JPPw Gzowſkich regulowanego, Jozef Kalenkiewicz nie wyraził.

Snował tylko na optykę powieści gdyby w nieczułych ſercach wmowił liczbę niebyłych pretenſyi ſwoich, nakładem których aby ſprawiedliwe krzywdy Gzowſkich ſponiewierał.

Piſze on że 400 Czerw: złotych Bernardowi Kalenkiewiczowi do Francyi na expenſa przeſłał, ſuknie dla Matki Podczaſzycowey ſporządzał, y na nie zł tych 1000. wydał

℞. Ociec żyjąc równie Strażnika y Bernarda edukował, y równe expenſa znoſił, więc gdyby o wydatek Oyca wolno było dopominać ſię jednemu Synowi równie być muſi wolnym y drugiemu Synowi dopomnieć ſię.

Ociec żył y właſne Oyca przeſyłane do Francyi pieniądze, więc Strażnik do tego wſtępu niema co Ociec po dobrey woli uczynił.

Strażnik pod życiem Oyca nic nie miał, nic nie poſſydował, jakże ten dać albo expenſować mogł, który ſam wſparcia niedoſtatkom ſwoim potrzebował.

Wierzyć trzeba że Strażnik niedał, a Bernard niewzioł, bo też wexlow zagranicznych, lub też jakiego Dokumentu od Bernarda Strażnikowi danego nie produkują.

Wierzyć trzeba że tyſiąca złotych na ſuknie dla Kalenkiewiczowey nie expenſował, gdyby zaś ta prenſya prawdziwym była zarzutem niemogłby lat kilkanaście milczeć owſzem muſiałby ſtarać ſię o dowod, a niemając dowodu piſma niemoże ziednać wiary, *według Artykułu 26. z Roz: 7. nikt niema bez liſtu wyznanego pożyczać więcey dzieſięciu kop groſzy, a ktoby większą ſummę pożyczył, y na to liſtu niemiał, tedy ten kto więcey bez liſtu dał, pieniądzę traci.*

Owoż Dekret na pretenſye Kalenkiewiczow oni piſma y dowodow niemaią, więc nic wygrywać niemogą.

Dal-

Dalſze wſzyſtkie punkta weryfikacyi dziwne maią wynalazki, wnoſzą że Bernard Kalenkiewicz mieſzkał w Dobrach przy Oycu y za to expenſa kładną, a nie pomnią o tym że Strażnik równie mieſzkał przy Oycu, y równie z Dobr Oyczyſtych był opatrowanym.

Mówią że Bernard Kalenkiewicz za życia Oyca poſſydował Folwark Struhę y Zancewicze, a ztąd nieźliczone już kalkuluią pretenſye y całą weryfikacyą na wywodach poſſeſſyi pod życiem Oyca będącey złożyli.

℞. Jeżeli Bernard Kalenkiewicz z woli y dobrodzieyſtwa Oycowſkiego lub z jakieykolwiek umowy poſſydował Folwarki, więc był winien Oycowi za poſſeſſią.

Ociec niedopominał ſię y żadney pretenſyi do Bernarda nieuraſzczał. Ociec z dobrey woli y affektu dopuſzczał dzierżenia Folwarkow, więc prawa mówienia Strażnikowi niezoſtawił.

Bernard od Oyca trzymał. y choćby od niego miał wſpomożenia wtenczas Strażnik aktorem y Dobr Oyca y woli Oyca niebył, przeto dobroć Oycowſka zgładziła wſzyſtko cokolwiek żyiąc z affektu iwego jednemu y drugiemu świadczył Synowi.

Smierć Oyca zgładziła wſzyſtko, bo Ociec Syna Bernarda żadnym piſmem czyli też teſtamentem winnym nieuczynił, dla czego Strażnikowi do inkwirowania świadczeń Oycowſkich mocy niedał, bo też równie y Strażnikowi dobrze czynił.

Wyciągaią kalkulacyą z Tereſzek po uczynionym już między bracią Dobr podziele, więc gdy dział jednego brata Zancewicz, a drugiego Folwarku Tereſzek uczynił Poſſeſſorem, przeto ſtaneli na Dokumencie, a z poſſeſſyi ſwoich już rozdzielnych jeden Drugiemu niepodlegaią do Kalkulacyi y do odpowiedzi.

Ogulny wymyſł weryfikacyi przeciwney niema prawdy, któraby konwinkowała ſentymenta y któraby ſłuſznością nazwana być mogła.

Więc trzeba ze wſzyſtkim ſkaſſować, a od obiektu jey Gzowſkich uwolnić.

O expenſa Prawne.

Gdy Kalenkiewiczowie i Downarowiczowie, nieczynili z Dobr expulſyi, gdyby całego majątku wſzyſtkiey in mobilibus ruchomości niezagarneli, gdyby wielokrotnych niedokonali gwałtowności więcby Gzowſcy nie mieli powodow do procederu,

Lecz kroki otwartego prześladowania znagliły, ſzukać u Sądu przez lat 20. ſprawiedliwości, y ſtały ſię rzemiosłem wydatkow y ubóſtwa Gzowſkich: więc gdy Kalenkiewiczowie y Downarowiczowie uſtaią na dowodach, y upapaią na ſprawie, trzeba oſądzić za winnych expenſu 43.500. zł etiam prævio juramento.

Słuſznie jeſt ſkaſſować Dekret Ziem. Woł. ktorem pobłażaiąc złości Kalenkiewiczow i Downarowiczow im uznał za godziwość na uciſk Gzowſkich nieſione wydatki.

A nayſłuſzniey? jeſt podźwignąć ſtan ukrzywdzonych, y przywrócić tych do właſności których nie litościwa przemoc, z Honoru y majątku obnażyła, których niewinność fortelnym wymyſłem w przepaściach nieſławy pogrąża.

W Koniec.

Los życia y śmierci, to jeſt ſzczegulny przymiot y dar człowieka, więc? gdy Sprawa Gzowſkiego to dwoje zamyka; delikatnie myślić trzeba, że on idzie do Sądu z ofiarą niewinności, y nieſie na determinacyą oſtatnią ſzczęśliwość.

To głos obrony wyraził, To y Petyta objaśnią.

Roku 1793. Mca Apryla 13 Dnia Wykonałem Przysięgę na Wierność ~~Imperato~~ Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymci Całey Rossyi.

Ex Libris Jozephi Woronicz
Praefecti Ponium Palatin. Vilnen.

Содержатель Книги
Мостовничій Минской
Осипъ Криштофовичъ
Соронецъ

Rim. Forgó K.A.